Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 123. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 9. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Skutki złej metody.

Według zgodnych doniesień, warunki naszej pożyczki zagranicznej zostały już ustalone, a formalne zatwierdzenie ich przez Radę ministrów przewleka się jedynie z powodu niezdecydowania premjera Piłsudskiego. W związku z tem przewlekaniem decyzji pojawiły się w ostatnich dniach pogłoski o dymisji ministra skarbu Czechowicza, który nie chce brać odpowiedzialności za następstwa ewentualnego rozbicia się układów pożyczkowych.

Istotnie, następstwa rozbicia układów byłyby niepomyślne dla kraju, a szczególnie niekorzystne dla samego rządu. Można je ująć jako 1) depresję w kołach gospodarczych, które od miesięcy już przygotowały się na dopływ kapitałów i pożyczkę tę jakby zeskontowały. Depresja ta mogłaby w związku z niepomyślnie kształtującym się bilansem płatniczym wpłynąć bardzo ujemnie na kurs złotego. 2) Ucierpiałby ogromnie autorytet rządu majowego, który pożyczkę zagraniczną już od miesięcy reklamuje jako swe wielkie dzieło. 3) I wreszcie należałoby się obawiać fatalnej dla nas reakcji na zagranicznym rynku pieniężnym, gdyby długotrwałe układy o pożyczkę zostały przez Polskę z powodu jakich nowych trudności zerwane.

Jak z tego widać, rząd znajduje się wobec kapitalistów amerykańskich w położeniu do pewnego stopnia przymusowem, nie może bowiem bez wielkiej szkody dla kraju i siebie wycofać się z układów. Wiedzą o tem oczywiście Amerykanie i usiłują — z jakim skutkiem, dowiemy się wkrótce — narzucić Polsce swoją kontrolę jako warunek pożyczki. Uważa się już za pewne, że „observera“ nie da się, przynajmniej na pierwsze kilka lat, uniknąć, chodzi tylko o jego uprawnienia. Jeśli się przypomni niedawne stanowcze oświadczenie rządu (po artykułach „Czasu“, zapowiadających i zachwalających kontrolę), że do żadnej kontroli obcej nie dopuści, to trzeba przyjąć, że zamiarów swych nie potrafił przeprowadzić.

I tu mści się na rządzie pomajowym taktyka, jaką stosuje on sam, a zwłaszcza jego prasa, w walce o zdobycie opinji publicznej. Zamiast jasnym programem pozyskać dla siebie większość Sejmu, obóz sanacyjny apeluje stale do społeczeństwa ponad i przeciw Sejmowi. Mowy i agitacyjne wyjazdy ministrów, tworzenie różnych, przeważnie niepotrzebnych i rzadko zwoływanych rad opinjodawczych, dalekie idące obietnice, groźby i rugi, a przedewszystkiem niepoczytalna propaganda w kupionej prasie — to wszystko ma na celu osłabienie partyj sejmowych, a zdobycie faworów opinji. Cokolwiek jakiś minister zrobi, to zaraz jest ogłaszane i wyolbrzymione dla reklamy rządu, dla tego wyjątkowego rządu, jakiemu równych w talencie i pracowitości podobno Polska nie miała... Takim właśnie środkiem reklamy dla rządu stała się również pożyczka. Zamiast przygotowywać ją cicho, dyskretnie i zachowywać należną rezerwę, któraby ułatwiła ewentualne wycofanie się z układów, uderzono od razu przy rozpoczęciu rozmów, w tamtam reklamy. Pisma rządowe ogłaszały, że pożyczka jest pewną, warunki dogodne, a koncerny wierzycieli ubiegają się na wyścigi o zaszczyt udzielenia kredytów rządowi Piłsudskiego, gdyż mają do niego i tylko do niego zupełne zaufanie. Co kilka tygodni fala optymistycznych doniesień zalewała szpalty dzienników, a na usługi tej propagandy oddał się sam wicepremjer Bartel, opowiadając w Senacie o „trzech posażnych pannach“, które się do niego zgłaszają... Trzeba przyznać, że minister skarbu trzymał się zdala od tej niebezpiecznej zabawy, której skutkiem jest dzisiejszy nastrój społeczeństwa, utrudniający rządowi swobodną walkę o lepsze warunki pożyczki. Metoda autoreklamy za wszelką cenę okazała się szkodliwą dla państwa.

Mimo to zapewne nie zostanie porzuconą. Zaczną nas teraz organy rządowe przekonywać (jak już „Czas“ próbował), że observer będzie dla Polski.... użytecznym i że pożyczka bez obcej kontroli byłaby złą pożyczką... Czekając na to zabawne widowisko stwierdźmy na razie, że w myśl doniesień, obserwator ma czuwać nad równowagą naszego budżetu i nad rozdziałem pożyczki według ściśle ustalonego planu. Z 70 miljonów dolarów (a właściwie niewiele ponad 60 milj., gdyż kurs emisyjny ma wynosić około 90, a stopa 7%), część pójdzie na stabilizację złotego, a część na koleje, oraz inwestycje, jednak nie rządowe, a prywatne. W subskrypcji wezmą udział także banki angielskie, francuskie, holenderskie i szwajcarskie, obserwator będzie więc reprezentował kapitał międzynarodowy, a nie tylko amerykański. Czy można sobie wyobrazić, by rząd nie liczył się z jego zdaniem, nawet wtedy, gdy obserwator wyjdzie poza swe uprawnienia? Przecież za nim stać będą potencje bankowe Ameryki i Europy!... W razie konfliktu między nim a rządem ma podobno arbitraż wykonywać gubernator Banku Francuskiego, a więc jakby kuzyn — Bankers Trustu...

To wszystko jest niepokojącem, a gdy się jeszcze zważy, że kapitał amerykański zaangażował się w odbudowie Niemiec, że reprezentuje zasady, wyrażone w manifeście finansistów, skierowane przeciw t. zw. „przemysłom lokalnym“ świeżo powstałych państw, że dąży on do zniesienia ochrony celnej w Europie (co dla nas byłoby niebezpieczeństwem) i że jego nacisk w sporze polsko-niemieckim (exemplum: Dillon) mógłby pójść w kierunku dla nas niekorzystnym, to rola przyszłego obserwatora przedstawi się nam trochę w innem świetle, niż kupionym, czy niekupionym publicystom sanacyjnym. **Jan Matyasik.**

KOMITET MONARCHISTYCZNY.

Warszawa. (AW.) Komitet wyborczy organizacyj monarchistycznych oraz ugrupowania warszawskiej prawicy narodowej doszły wczoraj do porozumienia w sprawie **wystawienia wspólnej listy przy zbliżających się wyborach do rady miejskiej.** Połączone organizacje przyjęły nazwę **Komitetu Gospodarczego Organizacji Monarchistycznych** i wystawiają listę, na czele której stać będzie były regent **Zdzisław Lubomirski**, kupiec warszawski **H. Fukier** i robotnik fabryczny **Jelonek.**

Co uchwaliła Rada Ministrów?

P. Piłsudski nie może się zdecydować na pożyczkę?

Warszawa. (PAT) W piątek odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla **posiedzenie Rady ministrów**, na którem po załatwieniu szeregu drobnych spraw uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie **podwyższenia o 10 proc. zaopatrzeń osób uprawnionych do pobierania zaopatrzeń na mocy ustawy inwalidzkiej.** Poza tem Rada ministrów uchwaliła **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zniesienia art. 11 i 12 ustawy o środkach zapewnienia równości budżetowej.** Ponadto uchwalony został projekt w sprawie **zmiany niektórych postanowień ustawy o osobistych świadczeniach wojennych**, oraz w sprawie **zmiany przepisów o opłatach adwokatów i komorników sądowych** na obszarze sądów apelacyjnych Poznania i Torunia, oraz sądu okręgowego w Katowicach. W końcu Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra robót publicznych **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustaleniu szerokości dróg publicznych na obszarze Rzplitej Polskiej.**

(Powyższy komunikat urzędowej PAT. nie wspomina ani słowem, czy Rada ministrów zastanawiała się nad sprawą najważniejszą — nad sprawą pożyczki. Nieurzędowa AW. donosi, że jednak uchwała w sprawie pożyczki zapadła i to jednomyślnie.

Natomiast „Słowo Polskie“ pisze:

„Sfery rządowe zachowują w sprawie dzisiejszej dyskusji w Radzie ministrów nad sprawą pożyczki **grobowe milczenie.** Jak się zdaje sekret polega na tem, że marszałek Piłsudski, który na posiedzenie nie przybył, a przysłał tylko szefa kancelarji, Becka, **nie zdecydował się jeszcze w sprawie pożyczki i nie wyraził swego zdania.** Wobec tego Rada ministrów **nie śmiała się angażować w tą lub ową stronę“.**

Ta ostatnia wiadomość jest najrawdopodobniejsza. Wiadomo powszechnie, że p. Piłsudski waha się ciągle i zdecydować się nie może... Red.).

—o0o—

A jednak w Banku Polskim będzie „obserwator“?

Warszawa. (Telef. wł.). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony“, który od pewnego czasu uprawia bezwzględną agitację za pożyczką, podaje fantastyczne wiadomości, jakoby konsorcjum amerykańskie proponowało na obserwatora czy też doradcę, który ma zasiadać w Radzie Banku Polskiego, **p. Stronga, dyrektora Federal Reserve Banku w Nowym Jorku.** Opierając się na tej pogłosce „Kurjer Czerw.“ przepowiada jakąś bajeczną przyszłość **zarówno dla finansów polskich jak i dla Banku Polskiego, który w ten sposób wszedłby do rodziny(?) wielkich banków światowych.** P. Strong byłby obserwatorem **nie tyle Polski ile Niemców i z Warszawy** obserwowałby manipulacje niemieckie.

Oczywiście wszystko to **jest propagandą, która nie przebiera w środkach.**

Gen. Sosnkowski nie mówił jeszcze z p. Piłsudskim.

Warszawa. (AW.) Wbrew pogłoskom jakie się pojawiły w prasie stwierdzić należy, że **gen. Sosnkowski nie meldował się jeszcze u p. Marszałka Piłsudskiego.** Nieprawdziwą jest również **wiadomość, jakoby gen. Sosnkowskiemu miano zaproponować jakiekolwiek polityczne stanowisko.**

FAŁSZERZE PIENIĘDZY UCIEKLI.

Warszawa. (AW). Prokuratura sądu okręgowego warszawskiego została dziś zaalarmowana wiadomością, że **28-miu członków bandy fałszerzy pieniędzy**, którzy wraz z byłym aspirantem policji Bachrachem, **miała w najbliższych dniach zasiąść na ławie oskarżonych — zbiegła.** Z pośród 29-ciu oskarżonych został **w Warszawie jedynie Bachrach.**

—o0o—

O czem piszą inni?...

Niebezpieczne mrzonki federalistyczne.

Świadczenia materjalne na rzecz mniejszości narodowych — pisze „Słowo Polskie" są pożyteczne, o ile nie są udzielane

„z politycznych pobudek, z widoczną tendencją kupowania sobie nią lojalności własnych obywateli. Gdyby tak było, wyniki pracy rządu musiałyby dać rezultaty wręcz przeciwne zamierzonym.

Zamiast pozyskać mniejszości obcojęzyczne dla państwa — zdemoralizowałyby je, okazując słabość rządu, który czyni rzeczy będące jego obowiązkiem, aby uzyskać to, co jest powinnością jego ludności".

Natomiast wprost niebezpieczne są jak słusznie pisze „Polonia", wysiłki w kierunku rozbudzenia ruchu białoruskiego. Zgubną byłaby polityka, którąby stawiała sobie za zadanie gnębić mniejszości narodowe i gwałtem je polonizować, ale z drugiej strony

„ludność białoruska jeszcze w czasach rosyjskich nie przyznawała się do osobnej narodowości, lecz częściowo poddawała się wpływom kultury rosyjskiej, względnie polskiej. Narodowość tę obecnie sztucznie się tworzy, a obawiamy się, że czyni się to dla specjalnego celu, że za temi wszelkiemi zamierzeniami kryją się wciąż mrzonki federalistyczne. Dla zwolenników tych mrzonek potrzebną jest narodowość białoruska, gdyż z tą ideą chcą iść dalej na Wschód, z myślą tworzenia państwa białoruskiego".

Realizowanie tych mrzonek, przypomina „Polonia", dużo już nas kosztowało, zwłaszcza w okresie walki o granice zachodnie.

Tak jest. Gdyby nie wyprawa na Kijów i uporczywe podtrzymywanie atamana Petlury, inaczej zapewne biegłaby granica Polski na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu. Również plebiscyt na Warmji i Mazurach byłby zapewne wypadł korzystniej, gdyby nie odbywał się w czasie pochodu bolszewików na Warszawę.

Agitacja wyborcza w Warszawie.

Prasa warszawska coraz więcej uwagi poświęca zbliżającym się wyborom do rady m. Warszawy. „Epoka" usiłuje zbagatelizować niebezpieczeństwo opanowania stolicy przez siły żydowsko-komunistyczne. Żydów, zdaniem „Epoki" obawiać się nie należy, bo... jest ich w Warszawie 322.185. Drobnostka!

O komunistach, zdaniem „Epoki" wogóle niema co mówić.

„Liczba ich jest nikła. Zresztą komuniści w znacznej większości rekrutują się z pośród żydów, którzy rozbici na dwa wrogie obozy, będą się zwalczać wzajemnie".

Trafnem jest spostrzeżenie, że komuniści w znacznej większości rekrutują się z pośród żydów, to jednak nie zmniejsza niebezpieczeństwa. Widocznie w Warszawie jest trochę komunistów, bo dlaczegóż tak źle wypadły wybory do Kasy Chorych? Nie reakcyjne, lecz nawet socjalistyczne pisma („Robotnik") stwierdzają, że za czasów „sanacji" dał się zauważyć w niektórych ośrodkach wzrost komunizmu. Nie należy przeceniać niebezpieczeństwa, nie należy się go lękać, lecz nie należy go też lekceważyć.

„Głos Codzienny" zwraca uwagę na powódź łask, jakie się sypią na urzędników w związku z wyborami w Warszawie.

„Już padło zapewnienie, iż około lipca podwyższone zostaną pobory urzędnicze. Wczorajsza prasa „żłobkowa" przyniosła niezwykle interesującą wieść, że wyszedł energiczny okólnik, nakazujący przyspieszyć stabilizację urzędników. Na zgłodniałą rzeszę urzędniczą sypie się więc formalny grad łask, mogący zawrócić najsilniejsze nawet głowy".

Przegląd religijny.

(Massaryk o swej religji. — Niekonsekwencje. — Kongres katolickiej młodzieży francuskiej. Wychowanie społeczne.

Zbliżające się wybory Prezydenta w Czechosłowacji wysuwają na nowo postać prof. Massaryka, jako najwybitniejszego kandydata. Zajmuje nas tutaj jego stosunek do religji, specjalnie do katolicyzmu...

Miał on swoje przekonania religijne — według berlińskiej „Germanji" — w następujące oświadczenie ująć: — „Nigdy nie był ateistą. Wierzy w jednego osobowego Boga, który kieruje losami ludzi. Nie wierzy w żadne cuda, a biblja jest dla niego zwyczajną literaturą. Nie jest członkiem żadnego Kościoła, nawet protestanckiego, do którego swojego czasu przeszedł z katolicyzmu. Massaryk wierzy w możliwość współpracy człowieka z Boską Opatrznością. Stąd płynie jego religja humanitaryzmu. Ceni wyżej działanie na rzecz bliźniego, niż dogmat. Marta z ewangelji jest dla niego więcej wartościową postacią, niż jej siostra Marja. W protestantyźmie widzi postęp w stosunku do katolicyzmu, a w czeskiej reformacji, w husytyźmie, — szczytowy punkt całej historji czeskiego narodu. Życzy narodowi czeskiemu, by się trzymał ideałów reformacji Husa, jako wykwitu humanizmu".

W swoich pamiętnikach z czasu wojny mówi Massaryk wyraźnie o swoich antykatolickich przekonaniach. Katolicyzm uważa za „jedynego konsekwentnego przeciwnika". Przyznaje jednak, że katolicyzm Czech powojennych przedstawia się lepiej, niż przedwojenny. Jego tezie o reformacji Husa przeciwstawiają się czescy katolicy tezę państwa czeskiego, poddanego ideałom św. Wacława i Apostołów Słowiańszczyzny: świętych Cyryla i Metodego.

Powyższy zarys poglądów Massaryka na religję i katolicyzm daje nam obraz człowieka, który właściwie sposobem zainteresowania religijnego tkwi w historycznym już dziś pozytywiźmie. „Wierzy w Boga", lecz „nie wierzy w cuda", choć samo przecież uznanie porządku nadprzyrodzonego i Boga już przesądza możliwość cudów. P. Massaryk jednak zbyt tkwi w dawnych systemach filozoficznych, dla których porządek nadprzyrodzony był fantazją, że może przyjąć zaledwie jedną prawdę: o istnieniu Boga i Opatrzności, wyżej się zaś wznieść już nie chce.

Lecz nie w samem tylko myśleniu Prezyd. Massaryka dostrzega się braki. Są one i gdzieindziej... Niedawno doniósł „Slovak" o pewnej bluźnierczej imprezie, w której p. Massaryk wziął udział. Mianowicie ku jego czci(!) urządzono kabaretowy wieczór w Pradze, na którym śpiewano „ucieszne" kuplety rzekomo ośmieszające poszczególne osobistości z rządu. M. in. w usta ks. min. Szramka włożono bluźniercze śpiewy na temat Pisma św., nauki o niebie, piekle i t. p. Podobno p. Massaryk „ubawił" się znakomicie na tym wieczorze.

Dodać należy, że p. Prezydent Massaryk otrzymał niedawno doktorat protestanckiej teologji „honoris causa".

*

Z końcem kwietnia odbył się w Rouen doroczny kongres potężnej organizacji katolickiej francuskiej młodzieży, t. zw. „A. C. J. F.". Prócz uroczystych nabożeństw, podczas których uczestnicy przystępowali zbiorowo do Komunji św., głównym przedmiotem obrad w tym roku była sprawa — młodzieży robotniczej, a mianowicie wyzwolenia jej z pod wpływów socjalizmu.

P. Mondange złożył raport o ankiecie w tej sprawie ogłoszonej przez A. C. J. F. P. Karol Blondel przedstawił program chrześcijańsko-społeczny, podkreślając korzyści, które jego organizacje zapewniają robotnikowi. Następni mowcy, w tem dwaj robotnicy (pp. Henon i Lagrange), wyjaśniali zasady chrześcijańskiego syndykalizmu i położenie obecne warstwy robotniczej. Obrady zakończono jednomyślnem uchwaleniem rezolucji, w której podkreślono m. in. potrzebę wejścia młodzieży katolickiej w chrześcijański ruch zawodowy. W kongresie brali udział wszyscy przywódcy Chrześcijańskiej Demokracji francuskiej i kierownicy Konfederacji Francuskiej Chrześcijańskich Robotników (C. F. T. C.), jak Zirnheld, Tessier i in.

Ukoronowaniem Zjazdu było publiczne zgromadzenie 23. kwietnia w sobotę, na którem główny referent p. Lerolle odmalował potrzeby klasy robotniczej i przedstawił nieziszczalne wartości encykliki „Rerum Novarum", której główne zasady — mówił — przyjął traktat wersalski w rozdziale poświęconym pracy.

Jest pocieszającym ten objaw zrozumienia dla sprawy społecznej ze strony młodzieży francuskiej. Akcja katolicka nie może się ograniczyć do samych, ściśle kościelnych prac. Bez odpowiedniej akcji społecznej będzie narażoną na to, że masy ludowe będą szukały obrony w rewolucyjnych obozach, w socjaliźmie.

Pejot.

Pierwszy maja w Paryżu.

Zdemaskowany plan ataku komunistycznego na Paryż.

(Korespondencja własna).

Jeszcze nie przebrzmiały echa malaise alsacien i na łamach Journala odzywały się słabą detonacją w formie ostrzegawczych o ironicznem zabarwieniu wzmianek, aż nowe groźne „malaise" zawisło nad Republiką. Tym razem niedomaganiem tym był komunizm. Francuscy komuniści przygotowali się do dorocznego podważenia obecnego regimu Republiki. Kilkodniowy strajk w fabryce Citroën, oraz szereg czerwonokrwistych artykułów w „Humanite", „Vie Cuvrière" "Avant-Garde" i innych poprzedziły zamierzoną akcję. Przeciwko tym zakusom tak prasa liberalna jak i prawicowa z kolei otworzyła huraganowy ogień na przeciwnika z ciężką artylerją Figara na czele. Wstępne artykuły p. Vidal, zatytułowane „Dziesięć lat bolszewizmu", w których nazwano rząd bolszewicki, partję komunistyczną i III. Międzynarodówkę jednem i tem samem monstrum o potrójnej twarzy, przytoczone przez „Figaro" wyjątki z prawa z dnia 14 marca 1872 roku, w których to wyjątkach przewidziane są kary 10 lat więzienia za należenie do międzynarodowego zrzeszenia robotników, za chęć zatamowania pracy i t. p. nie zrobiły wielkiego wrażenia na przeciwniku. Aliści Figaro wytoczyło Grubą Bertę i w numerze z 29 kwietnia artykułem zatytułowanym "Plan ich ataku", zadało potężny cios wrogowi. Autor artykułu zdradził **tajemnicę mobilizacyjną ataku na Paryż**, opracowanego przez towarzysza **Vaillant Couturier**, sowieckiego komendanta rejonu paryskiego. Otóż według tego planu Paryż i jego okolice podzielono na siedem sekcji i oznaczono je literami A, B, C, D, E, F i cyframi rzymskiemi od I do VII, stosownie do każdej litery. Każdej z. liter odpowiada grupa starszych Kombatantów komunistycznych t. zw. „Obrona Antyfaszystowska", każdej zaś cyfrze — Młoda Straż Komunistyczna. Sekcja np. A—I jest podstawową sekcją operacyjną (secteur-but) i obejmuje okręgi Paryża, w których koncentrują się ministerja. Izba Deputowanych, Senat, Prefektura Policji, telegraf iskrowy. Kwatera zaś sztabu generalnego towarzysza Vaillant-Couturier w razie mobilizacji ma mieć miejsce przy 42, rue d'Argout. Sekcje, obejmujące pierwsze dziewięć okręgów, mają przygotować drogę do ataku dla dalszych sekcji, obejmujących pozostałe okręgi i okolice Paryża. Ponieważ jednak zachodnia strona Paryża ze względu na zagięcie Sekwany i zalesienie podmiejskich okolic tworzy niepodatny teren do ataku, z tej zatem strony komuniści będą podtrzymywać taktykę defenzywną, natomiast z pozostałych stron rozwinięta zostanie akcja zaczepna i komuniści podtrzymywani przez sympatyzującą im ludność, zamieszkującą rozległe podmiejskie okolice, przejdą do pełnego ataku. Takim oto sposobem towarzysz Vaillant-Couturier i jego czerwoni centurjoni pragną w zachodnich burżuazyjnych okręgach Paryża wzniecić mord i pożogę.

Artykuł ten wywołał poważną konsternację w szeregach komunistycznych. To też p. Marcel Cachin w imieniu wszystkich swych towarzyszy nie żałował żółci i błota dla przeciwnika i w „Humanité" z dnia następnego wylał go spory cebrzyk na głowy „toute la racaille des blancs qui ecume de rage".

Ostatecznie nastał radosny dzień pierwszego maja, który o tyle mniej radosnym się okazał, że pomimo niezłomnej chęci komunistów, strajk generalny w Paryżu nie święcił triumfów, a natomiast zostało **przyaresztowanych kilku poważnych towarzyszy**, rząd przytem zabronił urządzania pochodów na ulicach. **Atak na Paryż po zdemaskowaniu go przez „Figaro" odłożono do roku przyszłego**, a punkt zborny dla manifestacji i wylania resztek żółci i błota na głowy przeciwnika, mimo wstrętu do wszystkich Świętych, naznaczono na „Łące św. Gerwazego" za miastem, na godz. 2 popoł. Z tego punktu zbornego przeciągnął podmiejską szosą na „Czerwony Pagórek" niezbyt liczny, jak na Paryż, bo nie przekraczający 10 tys. pochód z dwiema orkiestrami, poprzedzany przez kilkadziesiąt latarośli 8—12 letnich i strzeżony przez milicję czerwoną. Nie brakło też i „naszych". W trakcie pochodu zabiega mi drogę 9-letnie pacholę. — Demandez „Jeune Camarade". Kupuję, przeglądam, miesięcznik dla dzieci — curiosum spodlenia duszy ludziej. Ilustracje — camarade Budienny, camarade Vorochyloff, artykuły — historja rozwoju komuny w Rosji, korespondencje. Czytam — list 10-letniego dziecka: „Stowarzyszenie nasze zostało zgniecione. Otworzono u nas szkołę, byłoby w niej dobrze, tylko, że uczą religji i stwierdzają istnienie Boga"... Poprostu zgroza ogarnia człowieka. Po dwugodzinnych przemówieniach z 4-ch trybun, z których trybuni czerwoni mówili to samo, co i u nas, dodając tylko „Precz z projektem militarnym Paul Boncoura" i „Precz z interwencją wojenną w Chinach".

Manifestacja została ukończona, słuchacze się rozeszli, a p. Vaillant-Couturier i jego sztabowcy wsiedli do samochodów, ozdobionych czerwonemi sztandarkami i odjechali, na szczęście jeszcze nie do Pałacu Elizejskiego.

Paryż, w maju. K-n.

—o—

Jak „działa" politycznie na wsi p. hr. Łubieński?

Jakie formy przybierają polityczne apetyty krakowskiej stańczykierji, i wogóle odbudowującego się konserwatyzmu, dowodzi świeżo w „Czasie" zamieszczony artykuł p. Hupki, który od czasu do czasu na łamach tego dziennika puszcza swoje poglądy na „włościańskie nastroje".

Zdaniem p. Hupki, ludność wiejska w Małopolsce zachodniej gwałtem pcha się w tej chwili do „obozu rządowego", t. j. — jak z dalszych jego wywodów wynika — pod skrzydła opiekuńcze konserwatyzmu, a natomiast zmniejszają się szalenie wpływy stronnictw „opozycyjnych", w szczególności „Piasta".

„Nad przyspieszeniem — pisze — procesu **zlikwidowania(!)** wpływów Piasta na wsi, pracują obecnie ludzie ruchliwi i doskonale chłopa znający, jak np. w zachodniej Małopolsce p. Tadeusz Łubieński, który odnosi

na tem polu w szeregu powiatów znaczne sukcesy. I jeżeli obecne nastroje chłopskie potrwają i ugruntują się, to przy najbliższych wyborach p. Witos nie wielu już znajdzie zwolenników“.

Nie łączą nas z p. Witosem i jego stronnictwem żadne stosunki, jak i z krakowskimi konserwatystami. W imię jednak prawdy musimy stwierdzić, że się p. Hupka bardzo myli, jeśli akcję p. Łubieńskiego bierze poważnie i w niej widzi sposób na „zlikwidowanie“ Piasta.

P. Łubieński jest naprzód nieszczerym graczem politycznym. Co chwila w innych występuje barwach politycznych. Stale dotąd uchodził za „wybitnego“ — jak pisał „Czas“ — działacza w Stronnictwie Katolicko - Ludowem i z niego formalnie — jak się dowiadujemy — dotąd nie wystąpił. Od maja zaś ub. roku jest żarliwym obrońcą p. Piłsudskiego, co stwierdził choćby przez zamieszczenie w „Głosie Prawdy“(!) gorącej odezwy do ziemiaństwa za poparciem p. Piłsudskiego. Od paru miesięcy wreszcie organizuje „Związek zawodowy(!) rolników“, wymierzony przeciw wszystkim umiarkowanym(!) stronnictwom ludowym. W gruncie rzeczy, gdyby ktoś chciał wiedzieć, czem właściwie jest p. Łubieński, tobym powiedział: Ani katolicko-ludowym, ani „rolnikiem“, ani piłsudczykiem, ale tylko konserwatystą. — i pojętnym uczniem krakowskiej stańczykierji, dla której nieszczerość zawsze była najwyższym kanonem!

Jest także p. Łubieński bardzo naiwnym działaczem politycznym... Wziął od rządu pewne sumy pieniędzy i za te pieniądze organizuje swój „Związek zawodowy rolników“. — Praktykuje się to w ten sposób, że p. Łubieński zjeżdża do jakiejś wsi, odbywa naradę z wójtem, wspaniałomyślnie zostawia mu „dla gminy“ 500—800 zł. pod warunkiem, że w gminie powstanie „Związek zawodowy rolników“ i — zadowolony, że „działa“ politycznie, jedzie do Warszawy po nowe fundusze. Chłop pieniądze oczywiście weźmie (dlaczegoby nie miał brać, jeśli dają?), a „swoje“ „myśli“ i „swoje“ przy wyborach powie!

P. Łubieński jest wreszcie bardzo niewybrednym w wyborze pomocników. Jego prawą ręką jest osławiony b. insp. szkolny p. Lorenz, którego najlepiej charakteryzuje jego przeszłość polityczna: należał ongiś do N. D., potem z ramienia Katolicko-ludowych kandydował do Sejmu, następnie przeszedł do Wyzwolenia (i w „Chłopskim Sztandarze“ walczył z klerykalizmem), ostatnio zaś zwąchawszy widocznie pieniądze u p. Łubieńskiego przeszedł do „Związku Zaw. rolników“. To charakteryzuje — człowieka.

Jeśli się to wszystko zważy, to musi się bardzo sceptycznie patrzyć na różowe horoskopy p. Hupki, jakoby konserwatyści mogli opanować wieś przez pp. Łubieńskiego i Lorenza.

—oOo—

Na ziemiach Rzplitej.

Morderca prezydenta Cynarskiego rozstrzelany.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o skazaniu na śmierć Ad. Walaszczaka, mordercy prezydenta Łodzi, Cynarskiego donosimy, iż wskutek odmownej odpowiedzi od Prezydenta Rzpltej, Walaszczaka rozstrzelano wczoraj.

Pilot, który odbył drogę w powietrzu, równą drodze na księżyc.

Pilot cywilny Polsk. Linji Lotniczej, Klemens Długaszewski, w dniu 15 kwietnia br. prowadząc samolot na linji Warszawa—Wiedeń, przekroczył 250.000 kilometrów, które dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacyjnej. Pilot Długaszewski jest po pilocie Burzyńskim drugim pilotem w Polsce, a jednym z niewielu na świecie, który tę olbrzymią przestrzeń, równającą się niemal przejeździe na księżyc, lub przeszło 5-ciu podróżom dookoła kuli ziemskiej, przebył w powietrzu, kierując samolotami komunikacyjnemi, przewożącemi pasażerów, pocztę, towary. Rekord osiągnięty przez pilota Długaszewskiego świadczy jak najbardziej dodatnio o bezpieczeństwie i organizacji naszej powietrznej komunikacji.

Odebrał sobie życie z powodu braku 98 złotych.

Ostatnio notują kroniki szereg zamachów samobójczych o najrozmaitszych, najdziwniejszych tłach. I tak usiłowano pozbawić się życia z powodu niedostarczenia na czas ubrania, z powodu zakazu obcięcia włosów, z powodu wypadania włosów itd. Onegdaj znów w Warszawie zastrzelił się urzędnik skarbowy, Jerzy Bruner. Oto skradziono mu 198 zł; na pokrycie tej sumy zdołał pożyczyć 100 zł, lecz nie mógł znaleźć jeszcze 98 zł. Będąc człowiekiem bardzo ambitnym wolał śmierć, niż posądzenie o sprzeniewierzenie.

Omal, że nie katastrofa kolejowa.

Na parę minut przed przejazdem pociągu przez dwudziesty kilometr toru Lwów—Stojanów zauważono przywiązany do szyny niewystrzelony pocisk armatni. Stwierdzono, iż sprawcą tego zbrodniczego czynu był 11-letni Michał Hrymcyszyn ze Srok, który znalazł ów pocisk, zaryty w polu, ułożył go przy szynie i sam wyczekiwał na pagórku na nadejście pociągu.

Kara śmierci w Chojnicach.

Sąd okr. w Chojnicach skazał na karę śmierci niejakiego Jazdzewskiego ze Sarn w powiecie chojnickim, oskarżonego o zamordowanie staruszki Tyborskiej. Syn staruszki Tyborskiej zginął na wojnie a wdowa po nim poślubiła Jazdzewskiego i namówiła go, aby niewygodną dla nich Tyborską usunąć. Wobec tego po skazaniu na śmierć Jazdzewskiego, skazano żonę jego na 3 lata więzienia i 10 lat utraty praw.

Nikt się już nie utopi.

Niezwykle pomysłowego wynalazku dokonał w Warszawie p. Świderski. Skonstruował on przyrząd umożliwiający chodzenie po wodzie w dosłownem znaczeniu, przyczem ani bystrość prądu wody ani głębokość nie stanowią żadnej przeszkody. Wynalazek opatentowany pod literami K. S. I. był już demonstrowany na Wiśle i został uznany za przyrząd, gwarantujący zupełne bezpieczeństwo przy przebywaniu wszelkich wód. Aparat waży 2 kg. i mieści się w kieszeni. Dnia 15 bm. odbędą się w Warszawie publiczne pokazy chodzenia po wodzie przy pomocy K. S. I.

Prymas Anglji przyjechał do Warszawy.

Prymas Anglji, kard. Bourne wyjechał z Poznania autem w towarzystwie prymasa Hlonda do Gniezna, gdzie zwiedził katedrę. Po powrocie do Poznania kardynał Bourne w towarzystwie prymasa i kilku kanoników kapituły zwiedził Targi Poznańskie. W sobotę kardynał Bourne wyjechał do Warszawy.

Ciągłe defraudacje.

Naczelnik urzędu pocztowego w Sławsku, Tad. Dudiak sfingował włamanie rabunkowe do kasy urzędu, aby bezkarnie upozorować malwersację 3.438 zł. Podstęp jednak wykryto i Dudiak powędrował do sądu w Stryju.

W osadzie Protoków w pobliżu Wysokiego Mazowieckiego urzędnik pocztowy zdefraudował 6.200 zł, poczem zbiegł w kierunku niewiadomym.

Uwolnienie Królikowskiego.

Sensacyjny proces Królikowskiego w Warszawie t. zw. proces o trupa w walizie zakończył się. Okropny mord, popełniony na M. Michałowskiej pozostał tajemnicą. Na ostatniem posiedzeniu sądu zapytany przez przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, oskarżony Królikowski podniósł dwa palce do góry i oświadczył: „Przysięgam na święty Krzyż, że jestem niewinny!“

W sobotę przedpołudniem ogłoszony został wyrok Sądu Apelacyjnego, uniewinniający sierżanta Królikowskiego od zarzutu zamordowania Marji Michałowskiej.

KARAMBOL KOLEJOWY W KATOWICACH. W czasie wielkiej burzy w pow. katowickim pociąg towarowy najechał na stacji w Katowicach na zaporę, skutkiem czego wykoleiło się 8 wagonów. Większych szkód niema.

ZJAZD ZWIĄZKU KATOLIKÓW ABSTYNENTÓW „WYZWOLENIE“ odbędzie się dnia 16 maja w Poznaniu w Domu Król. Jadwigi przy Al. Marcinkowskiego 1 o godz. 2 popoł. W dniach 14 do 16 bm. odbędzie się również w Poznaniu kurs abstynencki.

UZNANIE DLA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH DZIAŁACZY. Otrzymaliśmy następujące pismo ze Skawiny: „Członkowie Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Skawinie oceniając w pełni bezinteresowną i usilną pracę księdza prof. Stanisława Czekaja w Skawinie i p. Stanisława Fronta w Krakowie na rzecz tutejszego ruchu chrześcijańsko-społecznego, składają im na tej drodze w dniu ich świętego Patrona serdeczne życzenia“. Następują podpisy.

ZNÓW KARAMBOL KOLEJOWY KOŁO ŻÓŁKWI. Pod Żółkwią wykoleił się pociąg towarowy, zdążający w stronę Lwowa i zatarasował tor kolejowy, opóźniając ruch komunikacyjny o trzy godziny.

30 MILJONÓW FR. NA INSTYTUT BIOLOGICZNY W PARYŻU przeznaczył baron Edmund Rotszyld, który ma być urządzony na wzór instytutu Rockefellera.

LIGA NARODÓW JEST BARDZO WYBREDNA. W tych dniach zebrał się w Genewie sąd konkursowy, powołany do rozpatrzenia nadesłanych na konkurs projektów gmachu Zgromadzenia Ligi. Przewodniczący Horta (Belgijczyk) oświadczył, że z pośród nadesłanych 377 projektów, żaden nie odpowiedział wszystkim wymaganiom. Wyróżniono tylko 27 projektów, których autorowie otrzymali 165 tysięcy franków. Nagrody przyznano 6 Francuzom, 4 Włochom, 4 Szwajcarom, 4 Niemcom, 3 Holenderczykom i 3 Szwedom. Wystawa nadesłanych na konkurs prac otwarta zostanie w końcu czerwca b. r.

Z całego świata.

Kwestja następstwa tronu w Hiszpanji.

Pod wpływem starań dyktatora Primo de Rivery zgodził się król Alfons na wydanie dekretu, którym pozbawia dwóch starszych chorowitych synów: 20-letniego księcia Asturji i 18-letniego Don Jaime'a, następstwa tronu po sobie, mianuje swoim następcą trzeciego infanta królewskiego Don Juarez Carlos'a z chwilą ukończenia 17 roku życia.

—oOo—

WIELKI KATOLICKI DOM ZWIĄZKOWY W WIEDNIU. „Reichspost“ donosi, że organizacja katolików austrjackich, „Volksbund“ realizuje swój plan budowy wielkiego katolickiego domu związkowego w Wiedniu. Nabyto mianowicie trzy domy z przyległemi ogrodami, zajmujące przestrzeń budowlaną 5 klm. kw. Domy będą zburzone, na ich zaś miejscu powstanie jedna olbrzymia budowla, w której się pomieszczą lokale dla poszczególnych związków, biura, sale wykładowe i na kursa, redakcje pism, wielka hala na zgromadzenia i t. d. Budowa domu związkowego — jak się spodziewają — pchnie naprzód katolicki ruch organizacyjny Wiednia i Austrji.

BEZ ŻONY TRUDNO BYĆ DOBRYM POLITYKIEM. Przywódca chorwackiej partji chopskiej, Stefan Radicz wypowiedział zdanie, że politycy nieżonaci niewiele są warci i nie umieją prowadzić rozumnej polityki. Ktokolwiek zatem pragnie się poświęcić polityce, powinien przedewszystkiem ożenić się. Dlatego Stefan Radicz wymaga od wszystkich posłów swojego stronnictwa, aby wstąpili w związek małżeński, w przeciwnym razie muszą opuścić stronnictwo.

NIE BISKUP, ALE SUPERINTENDENT GEN. Generalny synod ewangelickiego kościoła w Berlinie odrzucił 109 głosami przeciw 103 wprowadzenie tytułu biskupa w miejsce dotychczasowego tytułu generalnego superintendenta.

KAUCZUK W PŁOMIENIACH. Największa francuska fabryka kauczuku w Mensil spłonęła od pożaru wywołanego iskrą z lokomotywy. Spłonęły wszystkie magazyny fabryki.

96 GODZIN ZMAGAŁ SIĘ NA WĄTŁEJ ŁÓDCE Z FALAMI MORZA. W ostatnich dniach kwietnia wypłynęła z portu w Messynie barka rybacka, która została zagnana przez burzę na pełne morze. Czterech ludzi z załogi utonęło, piąty przywiązał się do masztu i pędził tak, miotany przez fale i wichure, cztery dni i cztery noce, dopóki nie napotkał parowca niemieckiego, który uratował go wraz z łodzią i odwiózł do Neapolu.

JASZCZUR, KTÓRY PRZED TYSIĄCAMI LAT ZOSTAWIŁ PO SOBIE ŚLADY. Z Teheranu donoszą, że w tamtejszych kopalniach górskich natrafiono na skałę, na której widnieją ślady nóg olbrzymiego przedpotopowego jaszczura. Ślady te pozostawił jaszczur na rozmiękłej ziemi, która potem stwardniała.

Ze Starego Sącza.

Obchód 3 maja.

W 136 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, odbyła się w Sokole uroczysta Akademja. Przemówienie wygłosił prof. semin. A. Niweliński, który w pięknych słowach wykazał potrzebę i znaczenie doniosłego aktu Konstytucji, oraz związek jej z powstałem w r. 1891 jako w setną jej rocznicę, Towarzystwem szkoły ludowej. W dalszej części programu orkiestra uczniów seminarjum naucz. pod batutą prof. B. Rzepy wykonała z precyzją polonez A-dur Szopena. Następnie chór męski i mieszany pod kierownictwem nauczyciela miejscowego J. Czecha wykonał szereg pieśni. Dalej chór uczenic seminarjum SS. Klarysek odśpiewał „Powitanie lasu“ Mendelsona, a okolicznościową deklamację wygłosiła uczennica semin. p. Patlanka. Na dwa końcowe punkty programu złożyła się uwertura z opery „Carmen“, wykonana przez orkiestrę uczniów semin. naucz., oraz „Dunajec“, pieśń wykonana przez chór mieszany uczniów i uczenic z towarzyszeniem orkiestry pod kierunkiem prof. Rzepy. Na zakończenie publiczność oraz uczniowie seminarjum odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej. Szkoda tylko, że mieszkańcy Starego Sącza wykazują tak małe zainteresowanie dla tych szlachetnych imprez.

—oOo—

Z Poronina.

Obchód 3-go maja.

W Poroninie święto państwowe 3-go maja wypadło imponująco. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Węgrzyn, a ks. prob. Możdżeń wygłosił podniosłe kazanie. W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem, stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, straż pożarna oraz tłumy miejscowej ludności. Po nabożeństwie udali się wszyscy pod dom Kółka Rolniczego, gdzie do zebranych przemówił p. dr. Winiarski prof. gimn. z Nowego Targu o Konstytucji 3-go maja. Po południu odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się śpiewy i deklamacje oraz amatorska sztuka p. t. „O ziemię“. Domy były bogato udekorowane flagami i nalepkami.

—oOo—

Bogactwa archiwów krakowskich.

I. Niedawno wyszło z druku dwutomowe dzieło p. Edwarda Chwalewika pt. „Zbiory polskie", w którem autor z dużym nakładem pracy i znajomości rzeczy zebrał obfity materjał, tyczący bibljotek i zabytków muzealnych w kraju i zagranicą. Dzieło p. Chwalewika obejmuje: archiwa, bibljoteki, muzea, zabytki sztuki w kościołach, zabytkowe gmachy, pomniki oraz zbiory cenniejszych dzieł sztuki w posiadaniu osób prywatnych. Z zestawienia tych działów okazuje się, że **Polska ma olbrzymie bogactwo zabytków muzealnych, rozproszonych po całym kraju a znajdujących się w różnem posiadaniu.** Niewątpliwie pierwsze **miejsce** pod tym względem **zajmuje Kraków**, toteż nie od rzeczy będzie zapoznać się bodaj w ogólnych zarysach z zabytkami sztuki w naszem mieście

Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa posiada księgi, **akta** i dokumenty m. Krakowa oraz cechów z lat 1301—1910, duży zbiór **sfragistyczny z pieczęciami kardynała Idziego z r. 1105, Kazimierza Sprawiedliwego** i **Henryka Sandomierskiego**, zbiór map, planów miasta i budynków, **1100 dyplomów pergaminowych** (w tem 3 z XII w.) **i przeszło 100.000 dokumentów papierowych,** w tem 604 królewskich z lat 1515—1793.

Archiwum kapitulne rzym. katolickie liczy 1260 dyplomów pergaminowych i około 6000 ksiąg urzędowych od XV wieku. Sześć dokumentów pochodzi z XII w. a **najstarszy orzeka o zamianie dóbr z czasów biskupa Gedeona.** Księgi archiwalne zawierają **w 44 tomach listy** oryginalne do kapituły od królów, książąt, biskupów **i** innych znakomitości, oraz korespondencję ze stolicą apostolską. Największe jednak skarby tkwią w **kodeksach rękopiśmiennych w liczbie 231. Jest tam słynny Emmeramski kodeks Ewangelji z r. 1070 z licznemi malowidłami w stylu romańskim,** odpisy kroniki Wincentego **Kadłubka z XV** wieku, **10 mszałów pisanych na pergaminie z XV i XVI w., pontyfikał z r. 1494 kardynała Fryderyka Jagiellończyka** miniaturowany przez ks. Złotkowskiego, z opisem ceremonjału koronacji króla Aleksandra Jagiellończyka, graduały z XV w., zbiór 56 podobizn **z** XV w. na pergaminie ze sztandarów krzyżackich, trofeów **z** pod Grunwaldu wykonany na zlecenie **J. Długosza** przez Stanisława Durinka itd. — **Archiwum konsystorskie** zawiera księgi z wizytacyj diecezjalnych jak np. ks. archidyakona Marcina Szyszkowskiego z r. 1592 oraz kardynała Macieja Maciejowskiego z r. 1606, dalej bulle papieskie tyczące kościoła Marjackiego i wiele innych.

Archiwum kościoła Marjackiego zawiera: 201 dyplomów pergaminowych od r. 1304 oraz księgi i **akta** dotyczące majątku kościelnego i historji niektórych zakonów krakowskich. **W archiwum Ks. Ks. Kanoników regularnych lateraneńskich** przy kościele Bożego Ciała jest 176 dyplomów z lat 1289—1833 i przeszło 300 rkpsów **z** XVI—XIX wieku. **Arch. OO. Augustjanów** Eremitów przy kościele **św.** Katarzyny liczy przeszło 70 dyplomów oryginalnych, pergaminowych; najstarszym wśród nich jest **dyplom Kazimierza Wielkiego z r. 1363 z majestatyczną pieczęcią,** ponawiający spalony przywilej erekcyjny tego króla z r. 1342. **Archiwum OO. Dominikanów** posiada **75 bull papieskich,** począwszy od Grzegorza IX oraz 23 dyplomy z XIV w., wśród nich Kazimierza Wielkiego, królowej Elżbiety, Jadwigi i Jagiełły, 88 dyplomów **z** XV **w.** i moc **z** XVI **wieku. Archiwum Zgromadzenia PP. Klarysek** posiada szereg ciekawych dokumentów, zaopatrzonych pieczęciami państwowemi Łokietka, Leszka Czarnego, św. Salomei, św. Kunegundy i in. Nadto są przechowywane **najstarsze tłoki pieczęci konwentu PP. Klarysek w Skale z r. 1259 oraz pieczęci opackiej z XV wieku.**

Arch. Senatu Uniwersyteckiego posiada materjały do historji Szkoły Głównej Koronnej, dalej około 400 rkpsów od XV—XIX w. i 20000 dokumentów od XIV—XX w. — Arch. gminy żydowskiej ma listy królewskie, przywileje, dekrety, protokoły, akta kahalne Rzeczypospolitej krakowskiej (1815—1846), pinaksy, **słynną biblję rękopiśmienną z XIV w.** i w. in.

„Bolszewizm szkolny" w Wiedniu.

Katolicka „Reichspost" opisuje opłakane objawy bolszewizmu szkolnego w Wiedniu, które według jej zdania powinny być poważnem memento dla wszystkich katolików, nie zwalczających socjalistycznych prądów w szkolnictwie. Faktem jest, jak wywodzi „Reichspost", że w wielu szkołach nie wolno dzieciom odmawiać modlitw, dzięki czemu po pięcioletniej nauce **całe klasy oświadczały, że nie znają „Ojcze nasz".** Kierownicy szkół usuwają obrazy religijne i krzyże. Nauczycielom katolickim grozi kara dyscyplinarna za odmawianie z dziećmi modlitw, jak również za zwiedzanie w czasie przechadzek z młodzieżą kaplic i kościołów. Księży katechetów ukarano za przyjmowanie dzieci do kongregacyj marjańskich. Najelementarniejsze prawa moralności znieważa się podczas ćwiczeń gimnastycznych, niweczące w ten sposób wstydliwość dzieci. Nauczyciele socjalistyczni za mowy bluźniercze, znieważające Najśw. Sakrament i Matkę Bożą, zamiast kary, otrzymują nagrody. Nic jednak w tem dziwnego, skoro na 100 kierowników szkół — 95 z nich są socjalistami.

Sport.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Krakowie.

Dzień P. Z. P. N.-u. O godz. 3 pop. gra **K. S. Wawel z Zwierzynieckim K. S.;** o godz. 5 popoł. **Makkabi—Cracovia.** Oba matche odbędą się na boisku „Cracovii.

Wisła w dniu otwarcia swego boiska gra match o mistrzostwo Pol. Ligi Piłki N. **z Czarnymi (Lwów) o godz. 4.30 popoł.**

FLORIDSDORFER A. C. (Wiedeń)—CRACOVIA.

Cracovia kontynuująo dalej swój międzynarodowy program przygotowuje na dnie 14 i 15 maja br. nową niespodziankę; będzie nią gościna wiedeńskiej drużyny zawodowej, lubianej w Krakowie drużyny Floridsdorfer A. C. Kraków nie gościł u siebie drużyny wiedeńskiej od 2 lat. Floridsdorf od 3 lat odgrywa w zawodowej lidze wiedeńskiej pierwszorzędną rolę i należy do czołowych drużyn wiedeńskich. W tabeli mistrzowskiej zajmuje obok prowadzącej Admiry, B. A. C., Rapidu i Simmeringu 5 miejsce, mając mniej rozegranych zawodów, wyniki zaś z Austrią 2:1, Slovanem 3:1, Admirą 3:3, WAC-em 4:2 wskazują, że znajduje się w doskonałej formie. Do zwycięskiej reprezentancji Austrji należą stale gracze Floridsdorfu **Iszda, Jurenic, Deutscher i in.**

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Dzisiaj w dniu P. Z. P. N.-u odbędą się **w Warszawie** na dochód PZPN 4 mecze na boisku Skry, a mianowicie: Barkochba—Skra, Korona—Makkabi, Ascola—Ruch i Varsovia-Gwiazda.

O mistrzostwo Ligi grają dzisiaj: Warszawianka—Ł. K. S. w Warszawie, Turyści—Legja w Łodzi, TKS.—Ruch w Toruniu, Hasmonea—Polonia we Lwowie, Wisła—Czarni w Krakowie, IFC—Pogoń w Katowicach oraz Warta—Jutrzenka w Poznaniu.

Jutrzenka krakowska sprowadziła dla swej sekcji tennisowej, angielskiego trenera Mr. Murrey'a z „Metropolitan Golf aud Tennis School" w Londynie.

——oOo——

Wprost fantastyczne uwielbienie footbalu w Anglji.

Corocznie wielkiem zdarzeniem w historji sportu footbalowego w Anglji jest finał zawodów o puhar Anglji, z którym rywalizować mogą jedynie regaty wioślarskie Oxford—Cambridge oraz „Derby". Ostatnio do finału tego doszła drużyna londyńskiego klubu „Arsenal" i przegrała z Cardiff City 1:0. Stadjon w Wembley pomieścił podczas matchu przeszło **100.000 widzów na 93.000 przewidzianych miejsc.** Ulice miasta były udekorowane, jak w dzień święta narodowego, a w **szpalerach witało zwycięską drużynę około 200.000 ludzi.** Już naprzeciw pociągu, wiozącego zwycięską drużynę, z Londynu wyleciały **3 aeroplany, które towarzyszyły trjumfatorom aż do samego miasta rodzinnego.**

Na zawodach był obecny m. in. król angielski i Lloyd George, który przyjechał na pół godziny przed matchem, aby posłuchać piosenek, które według zwyczaju śpiewa się tam przed matchem.

244 specjalnych pociągów i 2.000 automobilów przewiozło około 75.000 osób do i z Wembley. Wypito podczas matchu 50.000 flaszek piwa i 30.000 butelek wody mineralnej, zjedzono 50.000 kanapek, 20.000 jabłek kalifornijskich, 40.000 bananów i 25.000 sztuk pieczywa...

Warto sobie to uzmysłowić!

——oOo——

Logogryfy.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK NR. 1 i NR 2:

1			w		
2		N	i	l	
3	n	i	e	b	o
4	m	a	l	w	a
5	o	r	k	a	n
6	m	i	a	r	a
7	k	o	n	g	o
8		N	o	e	
9			c		

1				g			
2			c	ł	o		
3	f	i	l	o	z	o	f
4		W	i	s	ł	a	
5		w	i	n	d	a	
6		w	i	a	r	a	
7		W	a	r	t	a	
8	C	h	r	o	b	r	y
9			u	d	o		
10				u			

Obydwa logogryfy wyrzuciły nam na biurko redakcyjne liczne odpowiedzi, których rozwiązanie atoli nie tyle było mylnem ile niewłaściwem. Z kilkudziesięciu rozwiązań zupełnie według myśli i modelu autora zagadki nadeszła tylko jedna i przysłał ją **Ks. Bern. Pawłowski z Wadowic.** Najbardziej myliły punkty 4, 6 i 7 w pierwszej a punkt 2 w drugiej łamigłówce, które były interpretowane niewłaściwie ale bez szkody dla całości układu w sposób: palma (4), uwaga, wiara, plany (6), Tunis (7), i Salomon (2). Wobec tego oprócz pierwszej nagrody w formie dwutomowej powieści Londona dla ks. B. Pawłowskiego, wysyłamy drugą (również inną dwutomową powieść Londona) **p. Weweryn owi Łempickiemu w Wieliczce** w interesie tych, którzy rozwiązali logogryfy dobrze, choć niewłaściwie.

Odznaczenie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 9 maja.

Kraków (422) G. 18—18.40: Transmisja z Warszawy; g. 18.40—19: Rozmaitości; g. 19—19.25: Odczyt pt. „Jak leczyli starożytni Hindusi?" wygł. Dr. W. Szumowski; g. 19.30—19.55: Odczyt pt. „Katastrofalna powódź Missisipi" wygł. Dr. W. Łoziński, doc. U. J.; g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 17.30: Odczyt pt. „Cele i zadania naukowe szkoły średniej"; g. 18: Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; g. 19: 49-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; g. 19.30: Odczyt pt. „Władze Ustawodawcze Rzeczyposp. Polskiej"; g. 20.15: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; g. 20.30: Koncert kameralny. Wykonawcy: Józ. Oziminski (skrz.), Antoni Kmieć (altówka), Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), Józef Łabuszyński (kontrabas), Wincenty Jakubczyk (klarnet), Jan Mazurkiewicz (waltornia), Benedykt Górecki (fagot); g. 22: Sygnał czasu. Komunikaty.

Poznań (270.3) G. 17: Koncert organowy prof. Nowowiejskiego; g. 18: Transmisja koncertu z Warszawy; g. 19: Odczyt pt. „Powstanie systemu wielkich mocarstw"; g. 19.25: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; g. 19.35: Odczyt pt. „Pielęgniarstwo w Polsce"; g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322.6) G. 16.30: Koncert; g. 21: Koncert; **Praga** (348.9) g. 10, 20.40, 21.50: Koncert; g. 22: Muzyka popularna. **Langenberg** (468.8) g. 13.05, 17, 20.30 Koncert; g. 22.45: Muzyka taneczna. **Berlin** (483.9) g. 17, 21.30, Koncert. **Wiedeń** (517.2) g. 11, 16.15, 21.05: Koncert.

——oOo——

Pokłosie VII. Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego.

Harcerstwo polskie ruchem katolickim i narodowym. — 45.277 harcerek i harcerzy. Szczęśliwe załagodzenie wewnętrznych sporów na Zjeździe.

W dniach 23 i 24 ub. m. odbył się w Warszawie VII Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, na który przybyli instruktorzy i delegaci z najodleglejszych stron Rzeczypospolitej. Zjazd ten był przełomowego znaczenia dla całego Harcerstwa polskiego ze względu na jasne uświadomienie sobie, że ruch harcerski jest ruchem katolickim i nawskróś narodowym i że próby wszelkich zakusów wprowadzenia zamętu w szeregi braci harcerskiej spalą na panewce. Zjazd wykazał także wielki rozwój Harcerstwa tak wśród młodzieży męskiej jak i żeńskiej.

Według sprawozdania Naczelnej Rady Harcerskiej w 258 środowiskach znajduje się 15.262 harcerek, z czego na szkoły powszechne przypada 4.682, gimnazja 4.402, seminarja 2.135 osób i t. d. W 1926 r. odbyło się 114 obozów żeńskich przy udziale 2.429 harcerek. Organizacja męska obejmuje 370 środowisk z 30.015 przeszło harcerzami. Najwięcej harcerzy rekrutuje się ze szkół średnich, najmniej ze środowisk wiejskich. Kapelanów posiada organizacja męska 209, lekarzy 189. Obozów w 1926 r. urządzono 287. W obozach tych brało udział 10.227 harcerzy. Jeśli chodzi o instruktorów, to ci rekrutują się przeważnie ze studentów, nauczycieli i duchowieństwa. Wszystkich instruktorów harcerstwo liczy 394. Ogólna liczba harcerstwa polskiego wynosi 45.277 osób. — W porównaniu z rokiem poprzednim liczba harcerzy wzrosła o przeszło 2 tysiące, a w porównaniu z rokiem 1920 o dziewięć przeszło tysięcy. Jak z tego widać, harcerstwo z każdym rokiem rośnie w siłę, potężnieje i zapewnia sobie coraz trwalsze podstawy istnienia.

Ruch harcerski ogarnia już nie tylko samą młodzież, ale przenika do starszego społeczeństwa. Tworzą się drużyny starszo - harcerskie tak, że z każdym rokiem zarysowują się trzy gromady harcerskie: pierwszą stanowią ci najstarsi, którzy wiernie od szeregu lat stali przy sztandarze służby Bogu i Ojczyźnie, ci, którzy utworzą drużyny starszo - harcerskie, drugą zawsze żywa i ruchliwa młódź harcerska, a trzecią wreszcie najmłodsi, zuchy, wilczęta, ci, którzy dopiero po kilkoletniej próbie mają wstąpić w szeregi starszej braci harcerskiej.

Z wniosków uchwalonych na ostatnim Zjeździe zasługują na uwagę te wnioski, które wprowadzają do Harcerstwa większą odpowiedzialność poszczególnych komendantów i domagają się energicznej i bezwzględnej walki z wszelką pornografją i komunizmem.

Najważniejszym jednak faktem Zjazdu było ostateczne porozumienie się dwu grup, które istniały w łonie Harcerstwa i groziły rozbiciem organizacji na dwa stowarzyszenia. Okazało się że **olbrzymia większość Harcerstwa stoi na gruncie katolickim i narodowym,** która mimo tego wyciągnęła porozumiewawczą dłoń i razem z przeciwną sobie grupą pogodziła się ku dobru ogólnemu. Zgodę tę przyjęło plenum Zjazdu z **ogromnym entuzjazmem, który** dobitnie świadczył o wielkiej tężyźnie i wartości wewnętrznej Harcerstwa polskiego.

Lenczyn.

Do Odlewni dzwonów

Braci Felczyńskich

w Przemyślu.

Z chwilą uregulowania rachunków za trzy dzwony, odlane dla naszego Kościoła miło nam jest przesłać Szanownym Panom najszczersze podziękowanie. Dzwony są tak piękne i harmonijne, że z całą przyjemnością słucha się ich głosów. Kościół nasz swą wielkością i pięknym stylem dominuje w całej okolicy, odpowiednie do świątyni są i dzwony, których głos potężny i harmonijny słyszanym jest na przestrzeni ośmiu kilometrów.

Szanownym więc Panom oraz wszystkim Pracownikom Odlewni Przemyskiej składamy serdeczne „Bóg zapłać". 535

Z poważaniem

Rada parafjalna rzym. katol. Kościoła w Wąwolnicy Diecezji Lubelskiej.

Ks. Kan. Wielisław Krycki mp.

Antoni hr. Rostworowski mp.

Co słychać w Krakowie?

Znamienny obchód 3 maja w Prądniku Czerwonym.

Ludność Prądnika Czerwonego obchodziła dotychczas „swoje“ święto 1 maja i brała zawyczaj tłumny udział w socjalistycznym pochodzie do Krakowa. I tego roku „czerwoni“ bębnili i trąbili dnia 1 maja na placu przed sklepem „Proletarjatu“, lecz zebrała się zaledwie garstka czerwonych towarzyszy, którzy urządzili jeszcze pochód do Krakowa. Złożony z garstki żydków, szabesgojów i niedobitków „czerwonego“ programu przedstawiał smutny widok. **Bo socjalizmowi tu już nikt nie wierzy** i każdy szanujący się robotnik wstydzi się stanąć na ulicy pod czerwonym sztandarem. Że słowa te nie są czczą przechwałką, to najlepszy dowód, że przy ostatnich wyborach do rady gminnej socjaliści ponieśli sromotną klęskę¹), bo nie zdobyli ani jednego mandatu (z wyjątkiem jednego miejsca zaofiarowanego im przez komitet obywatelski) i że sklep „Proletarjatu“ opustoszał; **a ogół obywateli i robotników zwodzony przez długie lata „czerwonemi“ hasłami przeszedł do obozu Chrześcijańskiej Demokracji** i znalazł się w organizacjach powołanych tutaj do życia przez Chrześcijańską Demokrację.

Dowiódł tego również piękny obchód 3-go maja, jaki odbył się **po raz pierwszy tego roku w Prądniku Czerwonym, w tej niezdobytej — jak dotąd twierdzili — twierdzy socjalistycznej. Wypadł on przepięknie i imponująco.** Już w poniedziałek wieczorem dnia 2 maja odbył się capstrzyk, połączony z pochodem, urozmaiconym lampionami. — We wtorek dnia 3 maja wyruszył z miejscowej szkoły powszechnej **tłumny pochód do kościoła parafjalnego przy dźwiękach orkiestry**, utworzonej tutaj przed dwoma laty **przy „Katolickiem Stowarzyszeniu robotników“.** Solenne nabożeństwo odprawił **ks. prefekt Ign. Brodecki.** Uczestniczyła w niem młodzież szkolna, Straż pożarna, przedstawiciele weteranów w mundurach, **„Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej i żeńskiej“,** cechy rękodzielników ze sztandarem i tłumy ludzi z Prądnika i okolicy.

Po nabożeństwie udali się znowu wszyscy w pochodzie do szkoły, gdzie **dyrektor szkoły Władysław Sienko,** znany chlubnie pedagog i działacz katolicki, przygotował wszystko do **uroczystej akademji.** Na bogaty program złożyły się piękne śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, produkcje orkiestry mandolinistów, solo skrzypcowe jednego z uczniów szkolnych, a nadewszystko piękny odczyt o Konstytucji 3 maja, który wygłosił z zapałem miejscowy nauczyciel **Dr Sidorowicz,** wzorowy pedagog i znany działacz chrześcijańsko-społeczny na gruncie Prądnickim. W końcu dyrektor szkoły Wł. Sienko **oddał tutejszemu społeczeństwu pokaźną bibljotekę,** którą skompletował z niemałym trudem, a która zawiera klasyczne dzieła literatury polskiej i perły literatury religijnej. Zachęcał on w podniosłych słowach do czytania dobrych książek. Na zaproszenie p. dyrektora miejscowy proboszcz **ks. Józef Mazurek dokonał poświęcenia bibljoteki,** przeznaczonej dla młodzieży i starszej generacji.

Obszerna, udekorowana sala nie pomieściła wszystkich uczestników Akademji, dlatego wielu musiało się tłoczyć w oknach, w sieni i na podwórzu szkolnem.

Jak widać, uroczystość ta **zjednoczyła całe tutejsze społeczeństwo** pod sztandarem katolicko-narodowym; ma ona dlatego programowe i zasadnicze znaczenie. Systematyczna praca katolicka, prowadzona od trzech lat w nowym kościele parafjalnym i w organizacjach katolickich zaczyna odnosić **zwycięstwo i święcić swoje triumfy.**

W końcu należy zaznaczyć, że zbiórką przy stolikach na dar narodowy 3 maja zajęła się p. **Konstantowa Buszczyńska,** znana chlubnie z humanitarnej działalności na terenie Krakowa i Prądnika Czerwonego, wraz z paniami należącemi do „Komitetu parafjalnego dla opieki nad ubogimi“. **Uczestnik.**

¹) Nadmieniamy, że przy ostatnich wyborach (w marcu b. r.) wysłała do rady gminnej swoich przedstawicieli miejscowa ludność rolnicza i chrześcijańska demokracja, która miała swoją własną listę. — A z listy sojalistycznej nie wyszedł ani jeden kandydat. (Przyp. Red.).

—o—

Święto Patrona Polski i archidiecezji krakowskiej.

W dzisiejszą niedzielę, trzecią po Wielkiej Nocy przypada uroczyste święto Patrona Polski i archidiecezji krakowskiej, św. Stanisława, biskupa i męczennika. W kościołach parafjalnych odprawiają się nabożeństwa ku czci św. Biskupa, w Katedrze wawelskiej, gdzie w srebrnej trumnie mieszczą się relikwie Świętego nabożeństwo pontyfikalne celebruje Książę Metropolita Sapieha. Na Spiszu w parafji **Frydman** odpust. Również piękny kościółek w **Krzczonowie** koło Lubnia (ad Myślenice) wspaniony pod wezwaniem św. biskupa Stanisława. — Św. Stanisław, biskup krakowski ur. w r. 1030 w Szczepanowie, został zamordowany przez króla Śmiałego w r. 1079. Kanonizowany przez papieża Innocentego IV w r. 1253 w Assyżu. Przepiękna legenda, oplatająca życie Patrona Narodu, dziwnie przemawia do serca i duszy ludu polskiego który w tysiącznej rzeszy przybywa w czasie oktawy do grobu Męczennika na Wawel i na wzgórze Skałeczne.

Pomór przed 200 laty.

Kościół archipresbyterjalny N. M. P. w Krakowie święci w dzisiejszą niedzielę tradycyjnem nabożeństwem pamięć wielkiego pomoru w czasie drugiego najazdu Szwedów w latach 1707—1709. Mór zabrał wówczas 19.270 ofiar. Miasto uczyniło votum do N. M. P. i po wygaśnięciu zarazy ufundowali zastępca burmistrza Behm i archipresbyter Lochman (którego portret widnieje w zakrystji) obraz M. B. Łaskawej w oprawie kamiennej na ścianie zewnętrznej kościoła od ul. Florjańskiej. To zdarzenie przypomina również figura M. B. Łaskawej przed kościołem OO. Kapucynów. W kościele Marjackim o godz. 10 Suma pontyfikalna.

Wystawa pamiątek po gen. Bemie.

W pałacu Sztuki jest obecnie często zwiedzana przez wycieczki młodzieży szkolnej i wycieczki żołnierskie. W ostatnich dniach przez sale wystawowe przesunął się szereg grup uczniów gimnazjów męskich i żeńskich, którzy pod przewodnictwem profesorów klasami zwiedzają wystawę, zaznajamiając się na bogatym materjale pamiątkowym z postacią bohatera. To poważne znaczenie wychowawcze wystawy ocenały również władze wojskowe, czego wyrazem jest zwiedzanie wystawy przez oddziały żołnierzy pod przewodnictwem oficerów. Wystawa jest otwarta codziennie w godzinach od 10 do 4 popoł., wstęp dla publiczności 1 zł. od osoby.

—ooo—

Tydzień religijno-filozoficzny „Odrodzenia“.

„Odrodzenie“, Stow. Młodz. Akad. w Krakowie urządza od 9 do 14 bm. t. zw. **Tydzień religijno-filozoficzny,** na którym ks. ks. profesorowie Un. Jag. w Krakowie wygłoszą szereg referatów z dziedziny religijno-filozoficznej.

Program Tygodnia jest następujący: **9-go bm. ks. prof. Michalski:** Filozoficzne podstawy akcji katolickiej; **10 bm. ks. dr. Kruszyński:** Św. Franciszek z Assyżu jako poprzednik renesansu; **11 bm. ks. prof. Archutowski:** Oczekiwanie Messjasza wśród żydów; **12 bm. ks. prof. Kaczmarczyk:** Bóstwo Chrystusowe w świetle nowoczesnej krytyki naukowej; **13. bm. ks. prof. Wicher:** Miłosierdzie katolickie, a humanitaryzm świecki; **14. bm. ks. doc. Krzemieniecki:** Zagadnienie małżeństwa w dobie obecnej.

Odczyty te odbywać się będą o godz. 8 wieczorem w lokalu „Odrodzenia“ (Kanonicza 15 I. p. front). Wstęp dla członków i gości wolny.

—ooo—

PUŁK. ŚCIEŻYŃSKI PRZECIW RED. KOZICKIEMU.

Na piątek 6 bm. była zapowiedziana przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa red. „Hasła Narodowego“ p. Jana Kozickiego, oskarżonego przez pułk. Ścieżyńskiego o obrazę czci. Przedmiotem oskarżenia jest artykuł „Hasła Narodowego“ z maja ub. r., w którym p. Kozicki **zarzucił pułk. Ścieżyńskiemu, ówczesnemu szefowi sztabu D. O. K. w Przemyślu — prowokatorstwo.** P. Kozicki zaofiarował dowód prawdy. Pierwsza rozprawa w listopadzie ub. r. nie przyszła do skutku z powodu niejawienia się oskarżyciela pryw. pułk. Ścieżyńskiego jak i jego świadka posła Miedzińskiego. Również nie odbyła się druga rozprawa w bieżącej kadencji przysięgłych, ponieważ **nie jawił się min. Miedziński, mimo, że otrzymał wezwanie.** Trybunał na wniosek zastępcy oskarżyciela pryw. prok. Tokarskiego rozprawę ponownie odroczył. Oskarżonego rel. Kozickiego **broni adw. Dr. Rozmarynowicz.**

—oOo—

Kraków, 8 maja.

Niedziela 8: św. Stanisława b. i m.

Poniedziałek 9: św. Grzegorza z Nazj.

Poniedziałek 9: wschód słońca o godz. 4.05, zachód o 19.09.

P. PROFIC DYREKTOREM CHÓRU I ORGANISTĄ PRZY KOŚCIELE MARJACKIM. Rozstrzygnięcie konkursu na posadę dyrektora chóru i organisty przy kościele archiprezbiterjalnym N. Panny Marji w Krakowie nastąpiło w dniu 7 maja br. Pod przewodnictwem Ks. Infułata Dra Józefa Kulinowskiego zebrani członkowie sądu konkursowego: P. dyr. Bol. Wallek-Walewski, ks. prof. Dr. Michał Wojtusiak, p. Stefan Stępniowski i dyr. Roman Ferek — wydali zgodną opinję i zadecydowali o przyjęciu z pomiędzy 10-ciu kandydatów p. Stefana Profica, organisty i nauczyciela muzyki w szkołach średnich w Wieliczce.

WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI. Zarząd Krak. Oddziału Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych otwiera w roku 1927/28 wyższy Kurs Nauczycielski — jednoroczny z grupy matematyczno-fizycznej, a w miarę zgłoszeń i inny. Zgłoszenia pisemne nauczycielstwa bez różnicy przynależności do Stowarzyszenia przyjmuje Prof. Dr. Piotr Hrabyk, ul. Zyblikiewicza 5 P. K. O. Ustne zgłoszenia tenże w Seminarjum męskiem, ul. Straszewskiego 22 w godzinach rannych. Termin do końca maja, włącznie. Grupa może być zmieniona zależnie od napływu zgłoszeń.

ZAMIESZANIE W CZASIE ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO. Jeden z przyjaciół naszego pisma (J. S.) w dłuższym artykule podnosi zamieszanie, jakie panowało podczas tegorocznego obchodu rocznicy 3-go maja. W szczególności podkreśla chaos pod koniec uroczystości na błoniach. Ludzie nawzajem sobie przeszkadzali, wpadały na siebie różne delegacje itd. Przyczyną był brak energicznego kierownictwa. Należy te braki wziąć pod uwagę przy urządzaniu pogrzebu Słowackiego.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH. Zgłoszenia na konkurs wpływają do Izby handlowej i przem. w Krakowie w znacznych rozmiarach. Udział biorą głównie firmy z śródmieście i pryncypalnych ulic miasta Do sądu konkursowego delegowały swych zastępców: Muzeum techniczno-przemysłowe, Kongregacja kupiecka i Krakowskie Stowarzyszenie Kupców Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę, iż termin zgłoszeń firm chcących brać udział w konkursie, upływa z dniem 10 bm.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 1 do 7 maja br. przedstawia się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 14, ospy wietrznej 2, róży 2. tyfusu brzusznego 6, czer. wonki 1, kokluszu 3.

ZASŁABŁ NAGLE Z WYCIEŃCZENIA w ul. Starowiślnej Wincenty Żabski (l. 44) zam. przy ul. Starowiślnej 3. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

ZATRULI SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Dnia 6 bm. o godz. 7 pop. zawezwano Pogotowie do Wojciecha Pałki (l. 51) i Rozalji Janiczek (l. 50), którzy ulegli zatruciu przez wypicie spirytusu denaturowanego. Lekarz przywrócił ich do przytomności i pozostawił opiece domowej.

NOŻEM W BRZUCH. Dnia 6 bm. o godz. 6.30 pop. przyszło do awantury między robotnikami Władysławem Borbą (l. 33), Franciszkiem Ruskiem (l. 34) i Ignacym Małkiem (l. 32) z Woli Duchackiej; w czasie bitki Rusek pchnął Borbę nożem 2 razy w brzuch i piersi. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło Borbę w stanie bardzo groźnym do szpitala; Małka i Ruska aresztowano.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Michał Majerczyk, zam. w Szczawnicy Niżnej zgłosił że na stacji kolej. skradziono mu z kieszeni portfel z 790 zł. — Włamano się do mieszkania Rozalji Łodzińskiej przy ul. Blich 8 i skradziono zegarek damski srebrny, parę kolczyków złotych i około 50 zł. gotówki. — Benedykt Główka, woźny Syndykatu dziennikarzy przy pl. Szczepańskim 7 doniósł do policji, że ubiegłej nocy włamano się do jego mieszkania w lokalu Syndykatu i skradziono z szuflady stolika 400 zł. gotówki oraz palto. Sprawcy szukali widocznie tylko pieniędzy, gdyż porozbijali szuflady również w biurkach Syndykatu, jednak nic nie skradli.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MATURZYŚCI JASIELSCY Z R. 1887 zechcą podać swe adresy pod: Inż. Feliks Piestrak, Tarnowskie Góry oraz oświadczyć się, czy w dniu 6 czerwca br. na zjazd koleżeński do Jasła przybędą.

FESTYN W PARKU SPORTOWYM NA GRZEGÓRZKACH urządza Komitet rodzicielski dzielnicy grzegórzeckiej dziś w niedzielę o 3 popoł. Dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne dla najbiedniejszej dziatwy grzegórzeckiej.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy“.

Niedz. wiecz.: „Cyrano de Bergerac“.

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“ — (szkolne o godz. 5.30).

Wtorek: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela o g. 3.30: „Pocałunek“.

Niedz. o g. 7.30: „Fidelio“.

Poniedziałek o g. 7.30: „Rusałka“.

Wtorek: o g. 7.30: „Jenufa“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela: Tadzio Stefański, pianista.

Poniedziałek 9: Ada Sari.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Człowiek z Autem“.

SZTUKA: „Księżniczka czardasza“.

UCIECHA: „Jej kaprys“, dramat 8 aktów, oraz „Mąż na urlopie“.

WANDA: „Droga do przeszłości“.

NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu“.

PROMIEŃ: „Na szczyt świata“.

WARSZAWA: „Samotne żony“ i komedja „Lwy na rozcie“.

REDUTA: „Hrabina Marica“ z Harry Liedtkem, Vivianą Gibbson i Ernestem Verebesem.

—oOo—

OPERA CZESKA W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ, daje dziś w niedzielę dwa przedstawienia, o godz. 3.30 popoł. operę Smetany „Pocałunek“, o godz. 7.30 wieczór uroczyste przedstawienie ku uczczeniu setnej rocznicy mistrza L. Beethovena „Fidelio“. Przed odsłoną czwartą wykona orkiestra pod dyr. K. Nedbala słynną uwerturę „Leonora Nr. III“. W poniedziałek daną będzie również nieznana naszym melomanom, opera Dvoraka „Rusałka“.

—o—

NEKROLOGJA.

† Józef Długołęcki

współpracownik Redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie zmarł w piątek w nocy przeżywszy l. 44. Kadry dziennikarskie opuścił człowiek niezwykle prawy i szlachetny, oddany całą duszą pracy zawodowej, obdarzony wybitnemi zdolnościami publicystycznemi. W latach przedwojennych pracował w Warszawie na niwie narodowej, czem naraził się władzom rosyjskim i musiał opuścić granice Kongresówki. Po powrocie do Krakowa wstąpił do Redakcji „Kurjera“, gdzie pracował nieprzerwanie do ostatniej chwili jako referent polityki zagranicznej. Zmarł w pełni sił na zapalenie ślepej kiszki.

Śp. Długołęcki był wiceprezesem Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie oraz czynnym członkiem Związku Ludowo-Narodowego. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o 2.30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego, Wydział Związku Dziennikarzy Polskich oraz Prezydjum Zw. L. N. zapraszają swoich członków do gremjalnego udziału w pogrzebie Zmarłego.

Redakcja „Głosu Narodu“ składa wyrazy serdecznego współczucia żonie Zmarłego i Redakcji „Il. Kurjera Codz.“.

—o—

†

Ś. P.

WŁADYSŁAW GRODZICKI

obywatel m. Krakowa, urzędnik Uniw. Jag. zmarł w dniu 7 bm. Zmarły znanym był w kraju i zagranicą ze swych prac fizykalno-chemicznych. Prawie całe życie zajmował się badaniem i udoskonalaniem skraplania powietrza i wodoru. Był na tem polu współpracownikiem prof. Wróblewskiego i Olszewskiego. Aparaty do skraplania gazów, jego konstrukcji były znane i stosowane w pracowniach fizykalnych wyższych uczelni zagranicznych. Niedawno uruchomił sejsmograf w Obserwatorjum astronomicznem w Krakowie, przez wiele lat nieczynny; skonstruował również aparaty do badania kierunku wiatrów oraz teleskopy. Studja odbywał w Krakowie, Lwowie i Pradze. Na wystawach zagranicznych (Drezno, Paryż i t. d.) i krajowych (Lwów) uzyskały eksponaty jego liczne medale złote i odznaczenia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o 10 rano na cmentarzu rakowickim.

—o—

Życie gospodarczo-społeczne.

Polski przemysł a koncerny światowe.

Jednym z bardziej interesujących punktów programu obecnej konferencji gospodarczej w Genewie jest sprawa **kartelizacji produkcji przemysłowej**, a zwłaszcza zagadnienie nowego zjawiska **międzynarodowych porozumień przemysłowych.** Wobec tego, że Polska poczyna już wchodzić w krąg tego rodzaju interesów (dowodem tego choćby rokowania naszego przemysłu hutniczo-żelaznego o wstąpienie do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego), warto zapoznać się z obecnym stanem w tej dziedzinie organizacji produkcji.

Interesujący w tej sprawie materjał zebrał p. Battaglia, jeden z członków naszej delegacji na konferencję gospodarczą, z którego przytaczamy wyjątki, charakteryzujące **stosunek polskiego przemysłu do już istniejących międzynarodowych grup.**

Na pierwszem miejscu wymienić należy porozumienie polskiego przemysłu żelaznego z takimże przemysłem Czechosłowacji, Austrji i Węgier **o wzajemnej ochronie rynków wewnętrznych.** Niezależnie od tego doszedł do skutku kontakt z kontynentalnym kartelem stalowym w sprawie wyłącznego zaspakajania konsumcji wewnętrznej. W toku zaś są przygotowania do **całkowitego wejścia Polski w t. zw. kontynentalne porozumienie stalowe,** na zasadzie kontyngentów eksportowych.

W razie wchłonięcia **Polski** przez kontynentalne porozumienie stalowe, nastąpi prawdopodobnie przystąpienie Polski także do **syndykatów specjalnych,** bądź istniejących, jak „Erma“ (syndykat szyn kolejowych), bądź będących w tworzeniu, jak syndykaty **dla surówki,drutu,** ferromanganu.

Obecnie toczą się **rokowania** o utworzenie międzynarodowego **syndykatu cynkowego,** w którym polska produkcja z natury rzeczy musi odgrywać **poważną rolę i który wogóle bez udziału Polski nie mógłby przyjść prawdopodobnie do skutku.**

Polskie fabryki mebli giętych należące do grupy „Thonet Mundus“, **są tem samem związane z większą środkowo-europejską organizacją,** pozostającą w rękach firmy austrjackiej „Thonet Mundus“.

W zakresie cementu porozumienie międzynarodowe jest w przygotowaniu, a polski przemysł zawarł już konkretne **częściowo porozumienie z przemysłem szwedzkim.**

Polski przemysł kostno-klejowy („Strez“) **wszedł do międzynarodowego syndykatu kostno-klejowego,** który utworzył wspólną organizację pod nazwą „Epidos“ s. z o. o.

Fabryka jedwabiu sztucznego w Tomaszowie, w której jest zainteresowany koncern włoski „Snia Viscosa“, przez to samo weszła wskutek tego w organizacyjny stosunek do **międzynarodowego porozumienia, utworzonego świeżo** przez trzy najpotężniejsze europejskie koncerny, mianowicie przez „Snia Viscosa“, „Glanzstoffabriken“ i „Courtlauld Co“.

Spółka dzierżawna dla polskiego monopolu zapałczanego jest związana z międzynarodowym szwedzko-amerykańskim trustem zapałczanym.

Polskie fabryki żarówek należą do międzynarodowego porozumienia fabryk żarówek.

W zakresie naftowym firma „Standard Nobel“ (względnie także „Olej Skalny“) oraz „Vacuum Oil Company“ są związane z organizacją **amerykańską „Standard Oil Company“.**

W przemyśle cynkowym zakłady Gieschego są ekspozyturą amerykańskiej organizacji kontrolowanej przez **grupę Harrimana, względnie przez „Anaconda Cupper Co“.**

Fabryka nici w Łodzi należy do międzynarodowego syndykatu nicianego.

W tworzeniu jest międzynarodowy syndykat superfosfatowy przy udziale polskiego syndykatu.

Prócz tego istnieje jeszcze pewna (nieznaczna) liczba kontaktów, jeszcze bardziej pośrednich i polegających tylko na udziałach finansowych, **między** polskim przemysłem a skupieniami (fachowemi) zagranicznych kapitałów (np. w żelazie).

Jak będzie zmieniany podatek majątk.

Jak wiadomo powołano do życia specjalną komisję dla zbadania **reformy podatku majątkowego.** Jakkolwiek odnośny projekt nie został jeszcze opracowany, niemniej można zaznaczyć, że planowana reforma wprowadzi w miejsce **jednorazowej daniny, stałe opodatkowanie substancji majątkowej.** W tem jednak ujęciu podatek majątkowy będzie wymierzany w stosunkowo **skromnych rozmiarach,** tak, aby nie obciążał zbytnio opodatkowanego.

Będzie to pewnego rodzaju uzupełnienie podatku dochodowego. Płacić się go będzie z majątku, lecz w takim stosunku, aby można go było pokryć z dochodów.

Reforma podatku dochodowego.

Radzie finansowej przedłożono ze strony ministerstwa skarbu do zaopinjowania projekt **nowej ustawy o podatku dochodowym.** Według tego projektu nowa ustawa o podatku dochodowym **ma się oprzeć na systemie francuskim.** W szczególności przewidziane jest **rozszerzenie obowiązku podatkowego** także na te koła ludności, które były dotychczas uprzywilejowane jak np. rolnictwo poniżej 15 ha.

Kapitał niemiecki interesuje się naszym przemysłem.

Sygnalizowane przez nas swojego czasu żywe skupywanie polskich walorów przez zagranicę utrzymuje się nadal. Przedmiotem zainteresowania są w dalszym ciągu **papiery przemysłowe.** O ile idzie o kapitał angażujący się w ten sposób u nas, warto zaznaczyć, że w pierwszym rzędzie **występują tu Belgijczycy i Niemcy.**

Polskie listy zastawne w Szwajcarji.

W Warszawie powstaje **bank** szwajcarski z **kapitałem dwóch i pół miljonów złotych** dla przeprowadzania krótkoterminowych operacji kredytowych **oraz** dla emisji **polskich listów zastawnych,** które mają być głównie plasowane na rynku szwajcarskim.

Oficjalna giełda walutowa.

Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Holandja 358.05, 358.95, 357.15, Londyn 43.46, 43.57, 43.35, **Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91,** Paryż 35.05, 35, 35.02, 35.11, 34.93, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.02 i pół 172.46, 172.59, Włochy 47.56, 47.68, 47,44, Wiedeń 125.92 i pół, 126.24, 125.61.

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się wczoraj poprawa, która uwydatniła się w lekkiej tendencji zwyżkowej.

Boy karci „Czas“ krakowski.

Spotkała „Czas“ duża nieprzyjemność...

Bez skrupułów przedrukowywał sobie z „Kurjera Porannego“ frywolne feljetoniki Boya-Żeleńskiego z opisem ostatnich jego występów w paryskich świątyniach sztuki i — muzy podkasanej... Rzecz była ryzykowna. Feljetony bowiem utrzymane były w znanej „boyowskiej“ formie lekkiej pornografji, — w formie zatem, któraby mogła pewne koła czytelników „Czasu“ razić. Lecz od czegóż przysłowiowe redakcyjne nożyce Wycięto więc jeden i drugi zbyt frywolny ustęp, wstawiono zaś w to miejsce inne, własnej już kompozycji zdania. Kto obserwował tę dyskretną robotę redakcji „Czasu“, w miarę, jak się feljetony ukazywały, ten, podziwiając inwencję redakcji, czekał z zaciekawieniem na efekt końcowy tej nieprawdopodobnej historji.

I stało się!... W „Kurjerze Codziennym“ pojawił się wczoraj protest Boya przeciw praktykom „Czasu“, — przeciw „pogwałceniu najświętszych — jak pisze — praw literackich“.

Rzecz według Boya miała się tak, że upoważnił „Czas“ do przedrukowania jednego tylko feljetonu, poświęconego znanej działaczce p. Bailly. Nie dał mu zaś prawa przedruku innych feljetonów uważając, że

> „nie nadają się tonem swoim dla czcigodnego i świątobliwego (!) pisma, w którem zresztą — pisze Boy — miałem zaszczyt kilka lat ku zadowoleniu czytelników pracować“.

Mimo to „Czas“ wszystkie feljetony przedrukowywał robiąc dowolne poprawki w miejscach zbyt rażących. Protest Boya jest dla niego zasłużoną karą za bezceremonjalność w korzystaniu z cudzych prac, a także za tę swoistą moralność „Czasu“, według której i pornografję można w katolickim dzienniku drukować, byle ją tylko pozbawić najbardziej wyuzdanych ustępów.

—ooo—

A. C. DOYLE. 1

Zamek Shoscombe.

przekład **Br. Falka.**

— Sherlock Holmes stał od dłuższego czasu pochylony nad mikroskopem. Teraz wyprostował się i spojrzał na mnie z triumfem.

— To kit, Watsonie — rzekł. — Nie ulega wątpliwości. Popatrz na te drobne grudki w polu widzenia.

Zbliżyłem oko do okularu i nastawiłem mikroskop, odpowiednio do siły mego wzroku.

— Te włoski, to nitki z bluzy sukiennej. Te nieregularne masy, to proch. Po lewej stronie widać grupe komórek przybłonka. Ale te brunatne grudki w środku są niewątpliwie kitem.

— Dobrze — rzekłem z uśmiechem. — Gotów jestem trzymać cie za słowo. Ale, co ci na tem zależy?

— Bardzo ciekawy pokaz — odpowiedział. — Przypominasz sobie, że w sprawie z ul. św. Pankracego wielką rolę odgrywa czapka, znaleziona obok zwłok policjanta. Oskarżony przeczy, jakoby była jego własnością. Jest to jednak robotnik, zajmujący się wprawianiem szyb do obrazów, który często ma do czynienia z kitem.

— Czy to jedna z powierzonych ci spraw?

— Nie; mój przyjaciel, Merivale z Yardu, prosił, abym wyjaśnił mu pewne, odnoszące się do niej, szczegóły. Od czasu, kiedy udało mi się zdemaskować tego fałszerza monet, dzięki znalezionym w rękawie jego bluzy cynkowym i miedzianym opiłkom, zaczynaja wierzyć w znaczenie mikroskopu. — Spojrzał z niecierpliwością na zegarek. — Czekam na wizytę nowego klienta, ale widzę, że się spóźnia. Powiedz mi jednak Watsonie, czy znasz się na wyścigach.

— Sądzę. Zawdzięczam im moja pensję inwalidzką za odniesioną ranę.

— Będziesz zatem moim „Przewodnikiem na Placu wyścigowym“. A czy znasz sir Roberta Norbertona? Czy nazwisko to niczego ci nie przypomina?

— Owszem, znam go. Mieszka w Zamku Shoscombe, w pobliżu którego spędziłem raz wakacje. Norberton o mało co nie dostał się swego czasu na twoją listę.

— Cóż takiego?

— Pobił szpicrutą Sama Brewera, znanego lichwiarza z Curzon Street, na Newmarket Heath. O mało go nie zabił.

— Oh, to ciekawe! Czy znasz inne podobne jego wybryki?

— Wiem, że ma reputację człowieka niebezpiecznego. Jest jednym z najśmielszych jeźdźców w Anglji — przed kilku laty zdobył drugą nagrodę na wielkich wyścigach narodowych. Jest to człowiek, który w niczem nie przypomina swoich przodków. Nadawałby się raczej na boksera, atletę, wyścigowca, donżuana, któremu wstęp do towarzystwa winien być wzbroniony.

— Kapitalnie, Watsonie. Szkic na poczekaniu. Zdaje mi się, że wiem, co to za człowiek. A teraz powiedz mi coś o Zamku w Shoscombe?

— Wiem tylko, że leży w samym środku Parku Shoscombe i że znajdują się tam słynne stajnie i ujeżdżalnie shoscombskie.

— A pierwszym trenerem jest Jan Mason — rzekł Holmes. — Nie, niema w tem nic dziwnego, otrzymałem bowiem od niego list. Ale powiedz mi coś więcej o Shoscombe. Zdaje się, znasz zamek dobrze.

— Na wzmiankę zasługiwałyby jeszcze shoscombskie wyżły — rzekłem. — Cieszą się wielką popularnością na wszystkich wystawach psów. Jest to rzadka w Anglji odmiana. Pani zamku Shoscombe jest z niej niezmiernie dumną.

— Żona sir Roberta Norbertona, jak przypuszczam.

— Sir Robert nie miał nigdy żony. I sądzę, że zupełnie słusznie, ze względu na jego usposobienie. Żyje ze swoją owdowiałą siostrą, lady Beatrice Falder.

— Przebywa u niego?

— Nie, nie. Zamek należał do jej zmarłego męża, sir Jakóba. Norberton nie ma do niego żadnych praw. Po śmierci Lady Falder majątek przechodzi na własność brata jej męża. Ma ona na nim tylko dożywocie.

A brat Robert, jak przypuszczam, pomaga jej z niego korzystać.

— Coś w tym rodzaju. Ale to djabeł, nie człowiek. Musi mieć przy nim straszne życie, chociaż słyszałem, że kocha go bardzo. Czemu się jednak pytasz o Shoscombe? Co się tam stało?

Chciałbym się właśnie o tem dowiedzieć. Ale oto człowiek, który nam wszystko wyjaśni.

Drzwi otwarły się i służący wpuścił do pokoju wysokiego mężczyznę o gładko ogolonej twarzy i rysach, świadczących o energji i surowości, jakie się trafia tylko u ludzi przyzwyczajonych do karcenia koni lub chłopców. Mr. Jan Mason miał pod opieką i jednych i drugich, a wygląd jego dowodził, że zadaniu temu może z pewnością podołać. Skłonił się nam zimno i usiadł w krześle, wskazanem mu przez Holmesa.

— Czy otrzymał pan mój list, Mr. Holmes?

— Tak jest, ale list ten nie wyjaśnił mi niczego.

— To sprawa zbyt delikatna. Nie chciałem rozpisywać się o niej. I bardzo zagadkowa. Dlatego przybyłem tu sam.

— Jesteśmy do pańskiego rozporządzenia.

— Zdaje mi się, Mr. Holmes, że chlebodawca mój, sir Robert, oszalał.

Holmes zmarszczył brwi. — To Baker Street, a nie Harley Street — rzekł. Ale z czego pan to wnosi?

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nie upośledzać Krakowa!

Senator Adelman interweniował u ministra Romockiego w sprawie ulepszeń komunikacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 5 maja 1927 r. odbył senator Adelman konferencję z p. ministrem Romockim w sprawie niektórych postulatów miasta Krakowa, a mianowicie:

1) W sprawie **powiększenia wagonów motorowych, by można uruchomić linje Kraków—Bielsko, Kraków—Krynica, Kraków—Zakopane.** P minister obiecał, że porozumie się z odpowiedniemi departamentami i dodatkowo będzie się starał dla Dyrekcji krakowskiej **przekazać dwa wagony motorowe dla dalszych prób.**

2) W sprawie **rozbudowy stacji Kraków** oświadczył p. minister, że przedstawi Radzie ministrów wniosek **co do przyznania dodatkowego kredytu na inwestycje w wysokości 32 miljony zł.** Po przyznaniu tych kredytów zostanie przekazana Dyrekcji krakowskiej na rozbudowę stacji Kraków, a mianowicie: budowy parowozowni kwoty 500.000 zł., a na rozbudowę stacji w Zebrzydowicach 500.000 zł.

3) W sprawie budowy **linji kolejowej Kraków—Miechów** przyznał p. minister wielką ważność tej linji, lecz na cele budowy odpowiednich kredytów nie posiada, nie ma również dotychczas projektu budowy.

Pożyczką konwersyjną

można płacić za ziemię.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo reform rolnych zarządziło w porozumieniu z ministerstwem skarbu, by przy płaceniu ziemi przy zakupnie gruntów państwowych **przyjmowano obliżacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z roku 1924** według ich nominalnej wartości, to znaczy 1 zł. pożyczki konwersyjnej będzie przyjmowany jako 1 zł. obiegowy. Nabywca ziemi musi jednak przy płaceniu obligacjami udowodnić, że jest pierwonabywcą pożyczek państwowych z lat 1918 do 1920. Powinien to udowodnić zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych. Jak wiadomo, kurs pożyczki konwersyjnej wynosi obecnie 67—68 zł. za 100. Dla posiadaczy tych pożyczek rozporządzenie ministerstwa reform rolnych **stwarza znaczne przywileje przy kupowaniu ziemi państwowej.**

Nacjonaliści niemieccy jątrzą!

TRZEŹWY GŁOS PRASY WIEDEŃSKIEJ O WYSTĄPIENIACH DRA HERGTA.

Wiedeń. (PAT.) Z powodu wystąpień antypolskich wicekanclerza dr. Hergta pisze „N. W. Abendblatt“: Niemiecy narodowcy **rzucili Stressemanowi całą furę kamieni** i to w chwili kiedy rokowania polsko-niemieckie w myśl porozumienia między Stressemanem a Zaleskim dokonanego w Genewie miały być uruchomione i kiedy poseł Rauscher w wywiadzie z dziennikarzem polskim wyraził nadzieję, że przebieg rokowań będzie pomyślny. Niemiecko-narodowym członkom gabinetu **nie podoba się kierunek Stressemana.** Agrarne **cła ochronne są dla nich ważniejsze niż wyrównanie przeciwieństw między państwami.** Stresseman wie czego oczekiwać może od swoich kolegów niemiecko narodowych i jak się ma bronić. Pytanie tylko **kto będzie silniejszy.**

Stany Zjednoczone uspokoiły Nicaraguę

Managua. (PAT.) „United Press“. Słychać z dobrego źródła, że dzięki pośrednictwu przedstawiciela amerykańskiego **Stimsona doszło do porozumienia między rządem konserwatywnym a liberałami.** Porozumienie przewiduje wydanie broni **obu stron walczących w ręce wojsk amerykańskich, które broń i materjał amunicyjny wezmą w przechowanie aż do dalszej dyspozycji.** Konserwatywny prezydent Diaz ma pozostać w urzędzie aż do **najbliższych wyborów w grudniu 1928 r.** Liberali oświadczają, że dali się skłonić do **porozumienia tylko pod naciskiem amerykańskim.**

Dymisja woj. Bnińskiego nie przyjęta.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, wojewoda poznański Bniński **wniósł wczoraj dymisję z zajmowanego stanowiska** na ręce ministra spraw wewnętrznych. Wedle krążących wersyj min. **Składkowski odrzucił telefonicznie podanie dymisyjne.**

Dziwne sposoby walki... z drożyzną

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma zbliżone do rządu donoszą, że z powodu stałej **zwyżki cen zboża,** ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaleca **wdrożenie akcji, przeciwdziałającej drożyźnie.** Jednakowoż, jak się okazuje ta akcja przeciwdrożyźniana ogranicza się **do wyższego przemiału mąki, to znaczy do wypieku ciemniejszego chleba.**

ULGI TARYFOWE.

Warszawa. (Telef. wł.) Z dniem 1 czerwca mają być zastosowane dla Lwowa i Krakowa **ulgi taryfowe dla przywozu zboża i ziemniaków.**

—oOo—

Dziennikarze polscy w Tatrach.

Poprad. (PAT.) Wycieczka dziennikarzy polskich udała się wczoraj rano z **Wielkiego Popradu do Łomnicy Tatrzańskiej,** stąd zaś elektryczną koleją do Starego i Nowgo **Smokowca.** W Smokowcu wycieczka zwiedziła miejscowe sanatorja, poczem odbyła się w Sanatorjum Palace uczta wydana przez związek uzdrojowisk tatrzańskich żupy spiskiej. Następnie dziennikarze udali się **tramwajem elektrycznym do Szczyrbskiego jeziora,** które jest dotąd zamarznięte i zasypane śniegiem. Wieczorem wycieczka odjechała do **Trenczyńskich Cieplic.**

—0—

Czy nastanie spokój w Marokku.

Madryt. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów gen. Primo de Rivera przedstawił **sytuację wojskową i polityczną w Marokko.** Kończąc stwierdził, że jest ona w całej strefie protektoratu hiszpańskiego w zupełności zadowalniającą. Kolumny hiszpańskie **posuwają się szybko naprzód nie natrafiając na poważne trudności.** Rozbrajanie tubylców prowadzone jest **metodycznie i z wielką skrupulatnością.** Wobec powyższego optymistyczna ocena sytuacji jest **całkowicie uzasadniona i można się spodziewać, że walki** w Marokko zostaną wkrótce zakończone.

Powodzie w Starym i Nowym Świecie.

Na Węgrzech.

Komitat Borsody **jest zagrożony powodzią.** Miasteczko Miskolo znajduje się **już pod wodą.**

W Kanadzie.

Rzeka Assiniboine (Kanada) przerwała tamę i zalała miasto Brandon. 36 kamienic znalazło się pod wodą. Woda dochodzi do pierwszego piętra.

—oOo—

PRZED WYBORAMI W KŁAJPEDZIE.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że prowadzone tam przy udziale gubernatora okręgu **kłajpedzkiego Szulkauskasa i posła litewskiego w Berlinie Sidikauskasa** rokowania **w sprawie nowych wyborów do sejmu kłajpedzkiego zakończyły się porozumieniem.** Termin wyborów **ma być wkrótce ogłoszony.**

—0—

KONFERENCJA M. ENTENTY.

Białogród. (PAT.) Konferencja małej ententy ma być **przyspieszona i odbędzie się dnia 12 maja w Jachimowie oraz 14 i 15 maja** w Pradze.

—oOo—

ZNIESIENIE WIZ MIĘDZY AUSTRJĄ A ANGLJĄ.

Londyn. (PAT.) Austrjacki poseł w Londynie wygłosił przemówienie, w którem powiedział, że rząd austrjacki zamierza znieść wizy paszportowe dla paszportów angielskich do Austrji.

—oOo—

ROMANTYCZNA MILJONERKA.

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą w Nowego Jorku, że 20-letnia dziedziczka 500-miljonowej fortuny należącej do rodziny Drienta, jednej z najbogatszych w Urugwaju, popełniła samobójstwo wobec tego, że rodzice nie chcieli jej pozwolić na zawarcie związku małżeńskich z pewnym robotnikiem folwarcznym.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Zebranie XI Koła Ch. Dem. w Dębnikach, niedziela o godz. 4 po poł. z odczytem o znaczeniu encykliki „Rerum novarum“.

W Kole Studjów chrześcijańsko-społecznych w poniedziałek dnia 9 maja o godz. 7 wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11 XXX-ty wieczór dyskusyjny z referatem ks. Ludwika Kasprzyka na temat: „Katolik a życie polityczne“ i z dyskusją.

Czy „swary partyjne“ ustały?

„Gaz. Warsz. Por.“ o okólniku min. Składkowskiego.

„Gaz. Warsz. Poranna“ (Z. L. N.) omawia w artykule wstępnym okólnik min. Składkowskiego o nabożeństwach żałobnych za poległych w maju 1926 r. Pismo przyznaje, że istotnie pamięć o tej rocznicy należy się setkom ofiar, które padły w walce bratobójczej. Ale naiwnem jest twierdzenie, że po przewrocie majowym ustały swary partyjne.

— „Co — zapytuje „G. W. Por.“ — nazywa gen. Składkowski „zatarciem się różnic i złagodzeniem przeciwieństw“? Czy to, że obok 12 partji istniejących w Polsce przed wypadkami majowemi, z których żadna nie zniknęła, powstało nowych 11, dosłownie 11 i to w samym „obozie sanacyjnym“, czy to, że rozmnożyły się napady na mieszkania posłów i redaktorów, że oszczerstwo i pałka hulają dziś po Polsce, jak po dzikich stepach, jak nigdy przed majem?“

—oOo—

POSEŁ CIECHANOWSKI PRZYJEDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW) Poseł polski w Waszyngtonie p. **Ciechanowski otrzyma dłuższy urlop.** W czasie swego urlopu p. Ciechanowski przyjedzie do Warszawy.

Zmiana nazwisk.

1) Machonbaum Władysław, ur. w Sosnowcu dnia 1 marca 1889 r., syn Wilhelma i Doroty z Lewondlów, inżynier w Warszawie;

2) Łakomy Bolesław, ur. we wsi Krzywanice dnia 11 września 1900 r., syn Feliksa i Józefy ze Szlenków, posterunkowy P. P. w Warszawie

wnieśli podanie o zmianę nazwiska, a to:

Machonbaum Władysław na nazwisko „Choniewski“ i

Łakomy Bolesław na nazwisko „Łukomski“.

Komisarjat Rządu na m. stoł. Warszawę (Eksp. I) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ust. z dnia 24 października 1919 D. U. R. P. Nr 88, poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I) ulica Szpitalna Nr 7 w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Za Komisarza Rządu na m. st. Warszawę
(—) A. Domański.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.